Ner 248. Kraków, Piątek 30 Października 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do 31 Grudnia . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 29 października.

Nie przywiązywaliśmy nigdy zbyt wielkiej wagi do brzmiącego dla Polaków groźnie i ponuro oświadczenia, którem kanclerz Caprivi zagaił swoje rządy w Rzeszy niemieckiej. Bo z góry można było przewidywać, nie podając nawet w wątpliwość szczerości oświadczenia, że program ujęty w słowa: „kurs pozostanie niezmienionym,“ okaże się w praktyce mrzonką i niepodobieństwem. Każda bardzo wybitna indywidualność polityczna zbyt silne i głębokie wyciska osobiste swoje piętno na polityce swego kraju, aby z jej ustąpieniem nie musiały z konieczności zajść w tej polityce zmiany, z początku nieznaczne i błache, później coraz wyraźniejsze i donioślejsze. A już chyba nikt więcej swej osobowości nie wcielał w politykę, jak właśnie ks. Bismarck; dlatego „kurs“ bismarckowski bez Bismarcka, jest wprost *contradictio in adiecto*.

W tem też właśnie jest dowód trafnego zmysłu politycznego i bystrego zrozumienia sytuacyi, że polskie Koło poselskie w Berlinie, mimo zapewnień o „niezmienionym kursie,“ bezzwłocznie umiało wyciągnąć należyte konsekwencye z upadku ks. Bismarcka, że do tego donośnego faktu zastosowało rozumnie dalsze swoje polityczne zachowanie się wobec rządu pruskiego. Że Polacy w Prusiech stoją w tej chwili wobec zmienionego położenia politycznego, o tem dziś już wątpić nie można. Właśnie z dwóch ostatnich dni mamy do zanotowania dwa w tym kierunku objawy, różnej między sobą doniosłości i wagi, ale ze wspólnego wypływające źródła.

Niewątpliwie słuszność miał X. Stablewski, gdy w Toruniu nazwał dopuszczenie prywatnej nauki języka polskiego w szkołach ulgą drobną i zadatkiem tylko na przyszłość. Nie w samej też treści tej ulgi upatrywać należało jej znaczenie, ale w tem, że była ona w każdym razie objawem lepszej, życzliwszej dla nas intencyi. Jak zwykle, tak i tu organa podwładne nie zdołały w pierwszej chwili znaleść się w nowej sytuacyi, nie umiały pojąć tej względności dla Polaków, której trudno im się było nauczyć za rządów ks. Bismarcka. Wyniknął ztąd w praktyce tych najniższych organów cały szereg nadużyć i obchodzeń nowego, tak niezwykłego przepisu, a w szczególności usuwanie od dobrodziejstwa nauki języka ojczystego tych dzieci, które, na zasadzie niemieckiego brzmienia ich nazwiska, uznano urzędownie za Niemców. Sygnalizowane wczoraj rozporządzenie ministra Zedlitza położyło kres samowoli w tym kierunku. Dziś każde dziecko, a więc i dziecko rodziców niemieckich, może na życzenie rodziców pobierać naukę języka polskiego. Mówimy wyraźnie, że odnosi się to nawet do dzieci rodziców Niemców, bo nie jest to rzecz bez podstawy faktycznej. *Kuryer Poznański* doniósł był w swoim czasie, że wielu Niemców osiadłych w Księstwie pragnie, aby ich dzieci rozumiały i władały językiem ludności, wśród której żyją, a byłoby chyba zbytecznem podnosić, jak dalece taka znajomość języka polskiego u Niemców w Poznańskiem mogłaby się przyczynić do zmiany stosunków między obu narodami w Prusiech.

Najświeższe rozporządzenie ministra oświaty jest objawem bardzo znaczącym, gdyż świadczy ono niewątpliwie o tem, że ulga w sprawie językowej nie była w zamiarze rządu chwilową jakąś manifestacyą życzliwości dla Polaków, ale że rząd na seryo, trwale i bez zastrzeżeń zamyśla ulgę tę stosować i dozwolić korzystania z niej wszystkim interesowanym.

A cóż dopiero, jeśli w tej samej *Nordd. Allg. Ztg*, która za czasów ks. Bismarcka miewała dla nas tylko Hiobowe wieści, znajdujemy onegdaj półurzędowe zapewnienie, iż na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską powołany będzie stanowczo prałat polskiego pochodzenia. Czekamy na potwierdzenie tej zapowiedzi z Rzymu, bo wybór Stolicy apostolskiej dać nam może rękojmię, że nietylko pochodzeniem, ale i duchem i przeszłością osobistą nowy pasterz będzie zjednoczony ze swemi owieczkami. Nie zawsze bowiem nazwisko polskie jest dowodem tej moralnej wspólności. Jaką doniosłość ma fakt, że ster spraw polskiego Kościoła w Prusiech spocznie znów w polskich rękach, czyż potrzeba tłómaczyć? Nie dlatego też wspominamy o tej radosnej wiadomości, aby na tem miejscu rozbierać dziś potrzebę związku narodowego między arcypasterzem gnieźnieńsko-poznańskim, a jego podwładnem duchowieństwem i ludnością powierzoną jego duchownej pieczy. Dziś chcemy tylko podnieść, że ten fakt byłby najwybitniejszym dotąd objawem zasadniczej zmiany w stosunku rządu pruskiego do Polaków, jaka się zaznaczyła od czasu ustąpienia ks. Bismarcka. Na to chcemy w tej chwili zwrócić przedewszystkiem uwagę publiczną i w tem leży związek między dwoma faktami, o których dziś mówić nam przychodzi.

Jakież są wewnętrzne przyczyny tej zmiany stosunków. Czy osobiste poczucie sprawiedliwości młodego władcy? Czy bezstronność i przedmiotowy sąd polityczny u jego obecnych doradców? Czy to, że z ustąpieniem ks. Bismarcka z Radziwiłłowskiego pałacu na Wilhelmstrasse zniknął z polityki niemieckiej ten pierwiastek osobistej nienawiści, której Polacy byli od tak dawna przedmiotem? Wszystko to niewątpliwie są również przyczyny zjawiska, ale przyczyny odleglejsze, pośrednie. One tylko umożliwiły Polakom opuszczenie dotychczasowego stanowiska biernej opozycyi wobec Prus, a dopiero ta zmiana frontu Polaków jest właściwą bezpośrednią przyczyną zmiany „kursu“ rządowego.

Związek przyczynowy, istniejący pomiędzy nowem stanowiskiem Polaków w Prusiech, a objawami zmiany stosunku rządu pruskiego do Polaków, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Stwierdził go kanclerz Caprivi najwyraźniej, kiedy drobne ustępstwo dla Księstwa tłumaczył w sejmie zmienionem zachowaniem się posłów polskich, wyrażając im za to ostatnio swoje uznanie. A skoro tak jest, skoro związek ten niezawodnie istnieje, to cóż powiedzieć o politykach tego gatunku, którzy — jak wczoraj miejscowy nasz organ liberalny — z ządowoleniem podnosząc fakta dwóch ustępstw dla Polaków, zarazem systematycznie błotem obrzucają tych ludzi, którzy zmienionej polityki polskiej w Prusiech są najgorliwszymi inicyatorami i krzewicielami. Zaiste trudno wiedzieć, czy więcej dziwić się tej płytkości sądu, która ze skutku się radując przyczyny jego odpycha, czy też karygodnej lekkomyślności, z jaką przy takiej płytkości, wydaje się sądy o ludziach i rzeczach, ludzi nie znając, a rzeczy nie rozumiejąc!

Jego Ces. i Król. Mość Najj. Pan raczył Najw. postanowieniem z dnia 25 b. m. najmiłościwiej zezwolić, aby w przypuszczeniu, że odpowiednie środki materyalne w drodze konstytucyjnej ze zwolone będą, otwarty został z rokiem szkolnym 1894/95 na Uniwersytecie lwowskim, wydział lekarski — a mianowicie: najprzód rok pierwszy tego wydziału. W czterech zaś następnych latach, kolejno co roku, przydawany będzie rok dalszy wykładowy, aż do całkowitego uzupełnienia wydziału.

Przegląd polityczny.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Berlina, do spotkania cara Aleksandra z cesarzem Wilhelmem przyjść ma niezawodnie. Dziś rano wyjechał car z Kopenhagi na pokładzie jachtu „Polarnaja Zwiezda;“ jutro wyląduje w bogato przyozdobionym porcie Neufahrwasser. Równocześnie na sobotę zapowiedziany był chrzest syna następcy tronu księcia Reuss; uroczystości tej asystować miał cesarz Wilhelm. W ostatniej chwili księstwo Reuss odebrali wiadomość, że cesarz w dniu tym żadną miarą przy chrzcie obecnym być nie może. Z faktu tego powstał w stolicy Niemiec wniosek, że jutro albo pojutrze odbędzie się zjazd obu monarchów, naturalnie, nie wiadomo tylko w którym punkcie.

Wszystkie prawie dzienniki berlińskie poświęcają artykuły wstępne omówieniu wizyty króla Karola rumuńskiego, przyczem szeroko zastanawiają się nad stosunkiem Rumunii do trójprzymierza. Wszystkie głosy jednomyślnie zaznaczają, że księstwo rumuńskie może stale liczyć na przyjaźń Niemiec, o ile pozostanie świadome doniosłej roli, przypadającej mu na półwyspie bałkańskim. Przy tej sposobności powracają niektóre dzienniki do znanej sprawy małżeństwa następcy tronu i dowodzą, że cała intryga miała na celu przeniesienie propagandy rosyjskiej w łono samejże królewskiej familii. Rodzinne te sprawy niemało prawdopodobnie zajmują miejsca w konferencyach pomiędzy królem a cesarzem Wilhelmem. *Münch. Allg. Ztg* zaprzecza dosyć zresztą pewnej wiadomości, jakoby król Karol miał wracać do Bukaresztu przez Wiedeń; według monachijskiego dziennika, niema wcale politycznej potrzeby złożenia wizyty cesarzowi Franciszkowi Józefowi, rumuńskiego monarchę zaś powołują do kraju bardzo naglące sprawy.

Deputowany Bonghi, który poprzednim artykułem swoim o Alzacyi i Lotaryngii o mało co nie przyczynił się do rozbicia kongresu ligi pokoju, ogłasza w *Nuova Antologia* rozprawę o Papieżu i o Włochach. Bonghi gani politykę rządu włoskiego wobec Watykanu; Papieżowi zaś zarzuca, że zaostrza antagonizm pomiędzy Włochami a Francyą w celu osiągnięcia władzy świeckiej. Jak wiadomo, poseł Bonghi swojego czasu występował jako bardzo gorliwy propagator idei pojednania rządu włoskiego z Watykanem.

Wielkie wrażenie w całej Francyi sprawia ogłoszony świeżo list arcybiskupa dyecezyi Sens, mnsgra Wiktora Feliksa Bernadon. List ten omawia sprawę okólnika ministra Fallières z innego punktu widzenia, niż to uczynił X. Gouthe-Soulard. Tekst listu, bez zaprzeczenia dziwny i niewytłumaczony, brzmi jak następuje: „W istocie byłoby oszczerstwem przypuszczać, że p. minister pragnie skorzystać ze sposobności i wywołać nową erę walk religijnych w tej właśnie chwili, kiedy najwybitniejsi reprezentanci duchowieństwa zamanifestowali swoją uległość dla Francyi i jej rządu. Pan minister w piśmie swojem bynajmniej nie chciał obrażać godności episkopatu francuskiego, chciał jedynie pośrednio zaprotestować przeciwko nietolerancyi złośliwego pospólstwa i zwrócić naszą uwagę na nieroztropne kroki, które mogą przeszkadzać usiłowaniom francuskiej dyplomacyi w Europie. Z zupełną słusznością mógł liczyć minister na patryotyzm francuskich biskupów. Bądź pan pewny, panie ministrze, że nie zabraknie go nam nigdy, i że będziemy umieli w danych stosunkach usprawiedliwić położone w nas zaufanie, zawieszając na czas dłuższy wszystkie pielgrzymki do Stolicy św.“ Słowa te tłómaczyć sobie chyba wypada, jako ironię; inaczej nie łatwo byłoby zrozumiałe.

Dawna partya bulanżystów nosi się z zamiarem utworzenia nowego stronnictwa; ma ono nosić nazwę *Ligue intransigeante socialiste. Intransigeant* ogłasza odezwę, podpisaną przez pp.: Laisant, Ernesta Roche, Michelin, Planteau, Chaussade i innych, która oświadcza, że liga będzie się ściśle trzymała politycznego kierunku, wytkniętego przez Henryka Rocheforta i będzie popierała „znakomitego banitę“ w jego walce przeciwko reakcyonistom, którzy Francyę i rzeczpospolitą wydają w ręce wrogów.

Lord-kanclerz Wielkiej Brytanii, lord Halsbury, miał przed kilkoma dniami wybitną polityczną mowę przy sposobności otwarcia nowego klubu unionistów w Ayr. Główne ustępy przemówienia odnosiły się do angielskiej polityki zagranicznej, od której, według wywodów lorda Halsbury, zależy przedewszystkiem powodzenie handlu i przemysłu. Musi być ona głównie stałą i świadomą celu; w przeciwnym razie Wielka Brytania nie może rachować na zaufanie zagranicznych mocarstw. Jeżeli każdy żartobliwy projekt, wypowiedziany na jakiemkolwiek politycznem zgromadzeniu, wystarczy do wywołania zmiany w całej polityce zagranicznej, wówczas inne narody nie zechcą mieć nic z Anglią do czynienia. Obce mocarstwa pragną wiedzieć, jak Anglia działać będzie w razie zmiany gabinetu; Anglia zaś postępowaniem swojem powinna wzbudzić w nich taką ufność, żeby nie potrzebowały wśród niepokoju obawiać się podobnego wypadku. Zresztą wezwał lord Halsbury swoich słuchaczy, żeby o mężach kierujących Anglią wyrobili sobie sąd na podstawie tego, co zdziałali; wskazał przytem szczegółowo na ostatnie sześciolecie rządów dzisiejszego gabinetu, na jego działalność w zakresie wewnętrzej i zagranicznej polityki, która, zdaniem mowcy, zasługuje na poparcie i uznanie ludu Wielkiej Brytanii. Słuchacze lorda Halsburego jednomyślnie uchwalili rządowi wotum zaufania.

Memoryał Wydziału krajowego w sprawie organizacyi zarządu kolei państw. w Galicyi.

Lwów 28 października.

(X) Wydział krajowy wystosował obecnie do JE. ministra handlu, margrabiego Bacquehema, memoryał w sprawie potrzeby reorganizacyi zarządu kolei państwowych.

W memoryale tym podniósł Wydział krajowy na wstępie, że przez upaństwowienie kolei galicyjskiej Karola Ludwika, które niebawem, bo już 1 stycznia 1892 r. ma nastąpić, wszystkie prawie koleje żelazne w naszym kraju, w łącznej długości 2,500 kilometrów przejdą w ręce jednej, jedynej administracyi kolejowej. Jestto fakt tak doniosły w dziedzinie komunikacyi i handlu naszego kraju, wytwarza on dla kolejowego transportu warunki tak odmienne od obecnych, i musi spowodować tak znaczne zmiany w administracyi c. k. kolei państwowych w Galicyi, że Wydział krajowy postanowił sprawę tę przedstawić p. ministrowi handlu i wskazać te środki i postanowienia, które, zdaniem Wydziału krajowego, mogą, bez ujmy taniości i dobroci exploatacyi tych kolei, uczynić z nich potężny czynnik rozwoju i wzrostu dobrobytu w naszym kraju. Obecnie, kiedy zmiany administracyi kolei państwowych w Galicyi mają być przedmiotem uchwał ministerstwa handlu, postanowił Wydział krajowy przedstawić w tym przedmiocie wnioski, bez rekryminacyi przeciw dawnym administracyom uprzywilejowanych kolei Karola Ludwika lub Lwowsko-Czerniowieckiej, bez powtarzania zażaleń, które już się podnosiły także przeciw zarządowi kolei państwowych, bo zgodnie z opinią kraju spodziewa się Wydział krajowy, że obecnie nastanie nowy, a tak pożądany zwrot w administracyi kolei żelaznych w Galicyi; że Rząd zainauguruje ten zwrot polityką taryfową, ułatwiającą zbyt krajowych produktów raczej, niż dowóz obcych i że koleje państwowe, jako konsument, przyczynią się do podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa w kraju.

Galicya, pozbawiona środków komunikacyi wodnej, nie będzie mogła — zdaniem Wydziału krajowego — w żaden sposób połączonym w ręku państwa wszystkim w naszym kraju kolejom żelaznym wytworzyć konkurencyi przy transporcie tak osób, jak i towarów. Zarząd państwowych kolei żela-

---

Fuga Bacha.

POWIEŚĆ

(42) przez *Esteję*.

(Ciąg dalszy).

— Jak mi przykro... mama się tak zmartwi i on także. Co to będzie? co to będzie? — mówiła Dora, zawieszając swe toaletowe zajęcia; bo rozmowa toczyła się w pokoju Dory, w czasie jej ubierania do obiadu. Odpowiedź Klimy mocno ją zdziwiła i zmartwiła, ani jej w głowie postało, by Klima mogła bratu jej odmówić. Wogóle ona nigdy nie wątpiła, że jej życzenia się spełnią, tak przywykła była do powodzenia na każdym kroku. Spoglądała niedowierzająco na Klimę, stała przed nią z załamanemi rękami, wielce zafrasowana, z uczuciem, że się coś stało bardzo złego, co na losy brata i na jej losy wpłynąć może, a z egoizmem, właściwym zepsutemu dziecku, myśl jej zatrzymała się najpierw na jej własnym interesie w tej całej sprawie. Tak, oniemiała z podziwu i rozczarowania, patrzała na Klimę, aż się ta ostatnia roześmiała na widok jej skonfundowanej miny.

— Dorko! — zawołała — czemu się tak przejmujesz moją odpowiedzią? Przecież twój brat młody bardzo jeszcze, za młody dla mnie, on nic nie traci. Ja ci zaręczam, że w jego uczuciach dla mnie niema nic niebezpiecznego, wyleczy się prędko, niepotrzebnie taką tragiczną minkę przybierasz.

— Ale bo widzisz, co ja pocznę? Jak mu powiem, to zechce natychmiast wyjechać i mama także, bo mama będzie na ciebie okropnie obrażona, musisz się na to przygotować. Mama myśli, że Witołd jest pierwszą partyą w kraju, bardzo zarozumiała co do niego; gdy się dowiedzą, to jutro ich tu już nie będzie.

— To byłoby mi bardzo przykro, ależ od czegóż wpływy twoje? Ty wszystko na nich wymódz potrafisz. Matkę twoją przebłagasz, bo nie mogłabym się pocieszyć po stracie jej przyjaźni.

— O nie! Klimo, to iluzya, ja wiem, co mogę, ale tak dalece wpływ mój nie sięga. Wyjadą natychmiast, a ja — tu się Dora zatrzymała, jakby się namyślała, czy dokończyć zdania, widocznie Klima wzbudzała w niej zaufanie, bo mówiła dalej — widzisz Klimeczko, ja ci szczerze powiem, bo nie umiem grać komedyi, że jeżeli mama zechce natychmiast wyjechać, to ja gotowam nie zakończyć żadnej sprawy.

— Jakiej sprawy? — pytała Klima zdziwiona, nie rozumiejąc, o co chodzi.

— No, naturalnie, jakaś ty naiwna! — z pewnem zniecierpliwieniem w głosie odparła Dora. — Wszystko w zawieszeniu zostanie, nikt mi się nie zdąży oświadczyć, bo nikt się nie spodziewa, że mamy zamiar uciekać, jak złodzieje — to sensu niema. Cóż w tem złego, że ty nie chcesz? Ja ci tego wcale za złe nie biorę i nie rozumiem takich dzikich pretensyj, obrażań, gniewów, kiedy panna odmówi. Nie wolno jej się oświadczać, niechże wolno jej będzie odmawiać. Przecież tu wstydu niema. Nie każdy ma dość sensu w głowie, by się tak na te rzeczy zapatrywać. Odmowa twoja! oho! straszna obraza majestatu, *crime de lèse majesté* macierzyńskiej i męskiej zarozumiałości. Mama gotowa zapomnieć, że mnie chce za mąż wydać i że mam trzech przyzwoitych konkurentów. Co tu począć?

Wszystko to było powiedziane z taką naiwnością i z takiem przejęciem równocześnie, że Klima nie wiedziała, jak się wobec tego zachować: pocieszać, radzić, czy przepraszać. Zdecydowała się na radę.

— Dlaczegóż masz mówić Doro? Jeżeli cię nie zapytają, to nie mów, zostaniesz przynajmniej kilka dni jeszcze; wiedząc o tem, co cię czeka, może tak potrafisz pokierować twemi sprawami, że dziś lub jutro coś się zdecyduje — mówiła z uśmiechem.

— Masz słuszność Klimo, nie powiem, ktoby mi kazał? *Pas si bête; chacun pour soi*, nieprawdaż? Nawet gdyby mię Witołd pytał, nie powiem, niech on sam z tobą rozmawia.

Egoizm Dory był taki jakiś dobroduszny, dziecinny, że się nawet gniewać na nią nie było można; ani się zastanowiła, że rozmowa brata wprost z Klimą byłaby także równie niemiłą i dla tej ostatniej. Panna Sieniawska wyprowadziła ją z tego błędu, mówiąc:

— O nie! Dorko, nie narażaj ani mnie, ani jego na takie niepotrzebne wyznania. Powiedz mu, że chcesz pośredniczyć, zostaw go w zawieszeniu, skoro ci o to chodzi, ale nie namawiaj, by się wprost do mnie udał.

— Naturalnie, piwa nawarzyłaś, teraz nie masz ochoty go wypić — wesoło, uspokojona co do siebie odparła Dora. — Ale ja nie rozumiem, czego to cię tak kosztuje... dać kosza, to taka przyjemność w swoim rodzaju... trochę upokorzyć zarozumiałość męską, mieć tę satysfakcyę, że jest ktoś, co w nocy nie sypia, a w dzień nie jada z mego powodu. Słowem ja, jabym nic nie miała przeciw temu, żeby mi się jutro wszyscy trzej oświadczyli; dwaj okryci żałobą zniknęliby z przed oblicza wyroczni z rozdartem sercem; trzeci, jednem słowem mojem wzbiłby się w zenity, najszczęśliwszy z śmiertelnych.

Żartobliwym, wesołym tonem robiła Dora swe zwierzenia, na chwilę nie wątpiąc, że trzy serca ma w swej mocy. Odezwał się pierwszy dzwonek, sygnał, dający znać, że za kwadrans obiad będzie podany. Klima śpiesznie pocałowała Dorkę i wybiegła do siebie, by suknię zmienić.

Dnia tego, wieczorem, całe towarzystwo wybrało się do księdza Wiktora. Ksiądz, znosił najazdy takie z rezygnacyą, oddając łódź, ogród i dom cały na pastwę najezdców. Dla tych przecywilizowanych natur, które wszystkiego w życiu użyły, probostwo było czemś wysoce oryginalnem, całkiem różnem w swej prostocie od zwykłych scen i trybu życia, w jakim się codzień obracali. Lekki wietrzyk poruszał liśćmi odwiecznych lip i grusz starych. Po dniu upalnym cała natura wieczorem, zamiast się do snu układać, zdawała się budzić dopiero, powracać do życia z omdlenia. Jedna część towarzystwa otoczyła księdza Wiktora i ogólną prowadzono rozmowę.

Ksiądz Wiktor, gdy się ożywił, umiał mówić i mówił ślicznie; zewsząd go słuchano z wielkiem zajęciem, i o dziwo! ani de Groëck, ani książę de Poligny nie ziewali, choć przedmiot był poważny.

Między słuchaczami brakowało kilku osób. Ks. de Moussy szedł obok Dory, między szpalerami róż, mocno zamyślony, podczas gdy usta Dory się nie zamykały. Dumał głęboko nad tem, co począć. Przyjechał do Sieniawki po Klimę, tymczasem tydzień temu Klima wybiła mu z głowy wszelkie nadzieje, choć się księciu zdawało, że niema takiej niewiasty na świecie, którąby jego tytuł i miliony odrzucić mogła. Nadskakiwał Dorze, by wywołać zazdrość w Klimie; nie wątpił, że tym sposobem rozbudzi drzemiące uczucie. Wyrachowanie to na nic mu się nie przydało — łagodnie ale stanowczo odebrała mu Klima wszelkie nadzieje. Zdawało mu się, że nie zniesie tego ciosu przez całe trzy godziny. Zamknięty w swym pokoju rozpaczliwym myślom się oddawał, postanowił wyjechać natychmiast, ale czwarta godzina, która mu trochę ulgi przyniosła, przekonała go, że lepiej pozostać na miejscu, że to jedyny sposób, aby się nikt niczego nie domyślił — aż nakoniec zadecydował, że parawanik Dorka, mogłaby z roli komparsa stać się bohaterką jego sercowej historyi. A teraz dążąc obok niej, pytał siebie, czy wybiła godzina w przeznaczeniu jego, czy też odłożyć oświadczenie się na później. Dorka zawyrokowała, że nie ma co książę odkładać i przyparła go do muru zapytaniem:

— Więc książę za tydzień wyjeżdzasz? czy mu nie żal będzie opuścić Sieniawki?

— Opuścić kraj ten cały tak bardzo gościnny, tak niezmiernie sympatyczny, naturalnie, że żal mi będzie okropnie. Nie pojmuję, jak potrafię żyć zdala od tego kółka, do którego serce me przylgnęło.

— O! jeżeli księciu całego kółka do szczęścia potrzeba, to się serce prędko pocieszy; bo zdaje mi się, że dużo łatwiej odwyka oko od jakiejś zebranej całości, od ogółu czy to pojęć, czy osób, niż od jakiejś szczególnej, pojedynczej myśli czy osoby.

— Jak pani filozofuje mądrze i wytrawnie — zkąd taka znajomość serca ludziego w pani wieku?

— Teraz już nie ma osobistego wieku, jest tylko ogólny koniec stulecia, gdzie ci, którzy coś wiedzieć mają, wiedzą intuicyą, w najmłodszych latach. Ja jestem dużo starsza od mamy. Czego się nie nauczyłam, to odgadłam.

— Jeżeli tak jest, odgadujesz pani o czem teraz myślę?

— Może... kto wie? Poddaję się łatwo suggestyi.

— A więc?

— O! jaki z księcia dyplomata. Czemuż pan dyplomatycznej karyery nie obrał? już byś był ambasadorem.

Bardzo to pochlebiło księciu. Do tej pory nikt o jego zdolnościach nie wyraził się tak pochlebnie, a Dora wiedziona zawsze instynktem przemądrych dzieci wieku, przeczuła, że pochlebstwo to wędka, na którą się każdy, nawet najmędrszy mężczyzna złowić daje. W tej chwili byłby książę przysiągł, że w Dorze kocha się na zabój, że Klima, to była wielka pomyłka. Stosownie do swych uczuć głębokich rzekł teraz:

— W dyplomacyi, tak jak i we wszystkiem, mistrzem moim być możesz. Jeżeli mam zostać ambasadorem, rady tak wytrawnej ambasadorowej byłyby dla mnie nieocenionym skarbem.

Ale dla Dory wyznanie to nie było dość wyraźnem jeszcze, ona chciała wiedzieć, czego się ma trzymać. Odparła więc naiwnie:

— Kobiety do tej pory nie otrzymują tak wysokich posad; gdyby się nawet czasy zmieniły, to może miałabym w tem swój interes, by księciu dobrych rad nie udzielać.

— A gdyby interesa nasze wspólne były? Pani, panno Doro, czy chciałabyś dzielić los mój — czy chciałabyś zostać żoną moją, przyjacielem, skarbem?

Dora skromnie oczy spuściła, zdziwiona, że się nawet na rumieniec zdobyć nie może, taki w niej spokój panował. Po namyśle, zdecydowała się nie dać dziś jeszcze stanowczej odpowiedzi, odparła więc wymijająco:

— W tak ważnej rzeczy trudno odrazu zdecydować; nie wiem — może — niech mi książę pozwoli się namyślić. Jutro, pojutrze odpowiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znych będzie niepodzielnie wpływać na warunki rozwoju naszego rolnictwa, handlu i przemysłu, naszych środków zaopatrywania się w importowane i możność exportowania w kraju produkowanych przedmiotów, a zadaniu i stanowisku takiego czynnika nie odpowiada obecny zakres działania dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie i w Krakowie. Na zarządzie c. k. kolei państwowych w Galicyi będą ciężyć obecnie obowiązki, którym uczyni zadość tylko wówczas, jeśli mu będzie zapewniony jednolity kierunek w kraju samym tak, że zakres działania tego zarządu zarówno co do swej istoty, przez pomnożenie jego atrybucyi, jak i terytoryalnie w ten sposób zmieniony i rozszerzony będzie, iż zarząd ten obejmować będzie kraj cały bez dotychczasowego podziału na okręgi; — jeśli dalej ze zwiększeniem zakresu działania stanie się on odpowiedzialnym wobec kraju i państwa za wszelką swą czynność, lub za jej zaniedbanie, jeśli nareszcie w wykonywaniu swych funkcyj będzie miał możność i obowiązek zasięgania opinii i rady kół interesowanych.

Tych warunków działania brakowało dotychczas — zdaniem Wydziału krajowego — tak zarządom kolei prywatnych, jak nawet rozdzielonym dyrekcyom ruchu c. k. kolei państwowych we Lwowie i Krakowie. Wytwarzały się tedy odmienne interesa kraju a towarzystw kolejowych, które nietylko nie uwzględniały, ale nawet nie studyowały właściwych stosunków Galicyi, nie rozumiały zatem potrzeby odrębnych dla kraju naszego, geograficzno przemysłowem położeniem jego wskazanych, zarządzeń, ani też nie oceniały tych ujemnych skutków, jakie dane zarządzenia właśnie w Galicyi sprowadzić mogły.

Nigdzie n. p. w Austryi dyferencyonalne taryfy dla zboża, przewożonego transito, nie doprowadziły do tej anomalii, by ze szkodą dla krajowego rolnictwa faworyzować produkcyę zboża w Rosyi, a przemysł młynarski w Prusiech. Tylko u nas obrót towarów przewozowych z Zachodu ku Wschodowi tak się ogromnie różni od tego, co przewozimy ze Wschodu ku Zachodowi, że jedna dla obu kierunków taryfa na produkcyę kraju szkodliwie oddziaływać może. Sama długość linij kolejowych, przecinających Galicyę z Bukowiną, wynosząca 600 klm. od Podwołoczysk, a prawie 900 klm. od Suczawy do Krakowa, wskazuje, iż w interesie naszego kraju należałoby ustanowić opłaty, faworyzujące jazdę i transporta na dalekie, a nie na małe przestrzenie, a jednak taryfa strefowa w Austryi, świeżo zaprowadzona, faworyzuje właśnie przejazd małych odległości. W kwestyi sytuowania dworców kolejowych, dla rozwoju miast tak doniosłej, pobieżny nawet przegląd tych dworców w większych i średnich miastach Galicyi, a w pierwszym rzędzie we Lwowie, wskazuje, jak mało ówczesne zarządy kolei zdawały sobie sprawę z handlowo-przemysłowego ruchu i nawet życia w miastach, które po 20 i 30 latach istnienia kolei jeszcze od niej zbytecznie są oddalone.

Poznać i wyrozumieć potrzeby kraju, a następnie uczynić im zadość, będzie mogła tylko centralna dyrekcya galicyjskich kolei państwowych w kraju, a mianowicie w jego stołecznem mieście Lwowie urzędująca, — ona bowiem, złączywszy w swem ręku zarząd wszystkich naszych kolei, może stworzyć prawdziwie ekonomiczną politykę taryfową w interesie kraju i jego produkcyi. Na to trzeba oczywiście nadać jej znacznie szerszy zakres działania, niż to normuje § 28 statutu organizacyjnego dla c. k. kolei państwowych z d. 23 czerwca r. 1884; przyznać jej prawo opiniowania o trasie proponowanych w kraju kolei; ustanowić samoistne biuro taryfowe we Lwowie i wprowadzić je w stały stosunek z Izbami handlowemi i przemysłowemi kraju, z c. k. Towarzystwami rolniczemi i wogóle z grupami interesowanych osób.

Administracya c. k. kolei państwowych w Galicyi będzie też konsumentem produktów krajowych, a wykazy, które Wydział krajowy posiada, dowodzą, iż mimo postanowienia § 29 statutu nie uwzględnia ona dotychczas dostatecznie produktów krajowych. W roku 1890 obie dyrekcye ruchu we Lwowie i Krakowie zamówiły w kraju ledwie trzecią część potrzebnego materyału i inwentarza, a z tej kwoty połowa przypada na materyał ziemny, którego nie można wcale sprowadzić, i drzewny, którego sprowadzanie do kraju lesistego byłoby już zbyt rażącą anomalią. Jeśli obecnie kwota, wydana poza krajem, wynosi rocznie 2,000.000 złr., to przy połączeniu kolei przewyższy ją w dwójnasób, przez co przemysł krajowy byłby pozbawiony tej od zarządu kolei pomocy, którą instytucye te dają we wszystkich krajach i do której państwa je niejednokrotnie formalnie obowiązują.

Wydział krajowy podniósł następnie, że jeżeli koleje państwowe w Galicyi mają spełnić swoje zadanie tak wobec kraju, jak wobec podróżującej i transportującej towary publiczności, to według sumiennego przekonania Wydziału krajowego jest koniecznem, aby nietylko zakres działania centralnej dyrekcyi we Lwowie w kierunkach wyżej wskazanych został rozszerzony, ale też, aby zwiększono jej władzę i kompetencyę w sprawach nominacyi, awansowania, nagradzania i karania personalu urzędniczego, nie wyłączając takich — a nawet trzeba powiedzieć — szczególniej takich urzędników, którzy samoistne działy administracyi (n. p. warsztaty kolejowe) prowadzą. Tylko za urzędników w pełni od siebie zależnych, jej władzy i kontroli podległych, może dyrekcya kolei słusznie i skutecznie odpowiadać. Jeneralnej dyrekcyi c. k. kolei państwowych we Wiedniu pozostawiłoby się naturalnie wydawanie zasadniczych rozporządzeń w sprawach przepisów służbowych i instrukcyj obowiązujących, nominacya szefów oddziałów i wszelkie ostateczne decyzye w sprawach administracyjnych.

Przed przystąpieniem do szczegółów i wskazaniem, jak § 13 i 28 statutu organizacyjnego odmienićby należało, podnosi Wydział krajowy, że na czele potrzeb naszych i żądań co do urządzenia zarządu kolei żelaznych, obsługujących Galicyę, stoi zawsze **uznanie języka polskiego jako urzędowego w całej wewnętrznej służbie kolei.** Sejm krajowy niejednokrotnie upominał się o to, opierając się na rozporządzeniu ministeryalnem z d. 5 czerwca 1869 r. o języku urzędowym w kraju, a Rząd nie czynił zadość życzeniu temu dlatego, że koleje żelazne w Galicyi były prywatnemi, akcyjnemi stowarzyszeniami. Ta przeszkoda jednak odpada zupełnie, skoro koleje stają się instytucyą państwa i częścią administracyi rządowej, dla której właśnie rozporządzenie powyżej przytoczone wydanem zostało. W r. 1880 przy udzieleniu subwencyi krajowej 1,000.000 złr. na budowę podkarpackiej kolei żelaznej, stanowiącej dziś główną arteryę sieci państwowych w Galicyi, ponowił Sejm krajowy to życzenie odrębną uchwałą i Wydział krajowy najusilniej upraszał p. ministra o zmianę § 7 statutu organizacyjnego zarządu kolei żelaznych rządowych w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, w ten sposób, ażeby urzędy tych kolei w Galicyi nietylko, jak dotąd, po polsku a względnie po rusku stronom odpowiadały i po polsku z władzami rządowemi (nie wojskowemi), urzędami i sądami krajowymi, oraz z władzami autonomicznemi korespondowały, ale aby w całej wewnętrznej, w obrębie naszego kraju, służbie języka polskiego używały, a wszystkie swe do publicznej wiadomości przeznaczone ogłoszenia tudzież napisy, po polsku, a we wschodniej części kraju po polsku i po rusku podawały.

Przechodząc zaś do poszczególnych punktów, określających zakres działania centralnej dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, rozumie Wydział krajowy, że zakres ten powinien obejmować:

1) Układanie preliminarza rocznego i zawiadywanie w granicach zatwierdzonego budżetu wszystkiemi przez ministerstwo handlu wyznaczonemi dotacyami.

2) Przyjmowanie (mianowanie), urlopowanie, awansowanie, przenoszenie, oddalanie ze służby (wypowiadanie i pensyonowanie) wszystkich stałych sług kolejowych i wszystkich urzędników do IX klasy włącznie, stosownie do istniejących prawideł, w granicach przepisanego statutu i zatwierdzonego budżetu; również udzielanie urlopów, postępowanie dyscyplinarne, wymiar emerytur i pensyj dla podwładnego personalu, dawanie pozwoleń na ożenienie się urzędników i aspirantów na urzędników, przyjmowanie i oddalanie lekarzy kolejowych i ajentów handlowych dla okręgu centralnej dyrekcyi.

3) Wyznaczanie nagród i zapomóg z funduszu, na ten cel przeznaczonego, aż do wysokości 300 złr., a stawianie wniosków do jeneralnej dyrekcyi o przyznanie wyższych kwot.

4) Załatwianie spraw podatku dochodowego od osób, będących w służbie, jakoteż spraw podatku gruntowego i budynkowego od nieruchomości kolei, leżących w okręgu centralnej dyrekcyi.

5) Kierowanie służbą konserwacyjną i budowniczą, sporządzanie projektów i wykonywanie nowych budowli, tudzież rozszerzanie istniejących budowli oraz wszelkie zmiany w stanie kolei i zakładów kolejowych na liniach, na których się ruch odbywa; projekta budowli lub robót przy drodze kolejowej, bez względu na to, czy są objęte budżetem, lub nie, mają być przedkładane jeneralnej dyrekcyi w Wiedniu do zaopiniowania.

6) Kierowanie służbą pociągową i warsztatową, zarządzanie parkiem machin i wozów w obrębie swego okręgu i warsztatami dla reparacyi i konstrukcyi tego parku, a więc utrzymywanie w ewidencyi tego parku, kontrola nad nim, wydawanie rozkazów co do nabywania go, używania i pożyczania; kierowanie warsztatami, rokowania, a względnie decydowanie o uszkodzeniu oraz obliczeniu kosztów naprawy wagonów swoich i obcych kolei.

7) Czynienie wniosków do jeneralnej dyrekcyi o pomnożenie lub zmianę wozów lub lokomotyw.

8) Kierowanie służby ruchu, proponowanie porządku ruchu pociągów, lub zmian w porządku ruchu tych pociągów, które mają bezpośrednie z pociągami innych kolei połączenie, — i ustanawianie wszystkich innych, zarówno osobowych, jak towarowych, programowych, lub wysyłanych w potrzebie, spacerowych i t. p. pociągów, oraz kontrola nad programem jazdy itp.

9) Dochodzenie przyczyn nieszkodliwych wypadków.

10) Skontrowanie kas kolejowych, rewidowanie zapasów magazynowych w obrębie, podległym centralnej dyrekcyi.

11) Zakupywanie materyałów zużywczych i przedmiotów inwentarskich, oraz zarządzanie niemi, z wyjątkiem szyn, przyborów do nich i lokomotyw.

12) Odpisywanie lub też pozwalanie na odpisanie usterek rachunkowych i wierzytelności, nie dających się ściągnąć, tudzież strat w materyałach i zapasach inwentarskich, jeśli wartość pieniężna nie przenosi w każdym zosobna przypadku 1000 złr.

13) Sprawowanie policyi kolejowej.

14) Ustanawianie i zmiana taryf dla pasażerów i towarów, udzielanie kart bezpłatnych i po zniżonej cenie, zniżanie opłat za przewóz osób i towarów, regulowanie stosunków (obrotu) ruchu, jakoteż zawieranie umów, gdyby tego była potrzeba z innemi zakładami przewozowemi itp., — wszystko to w myśl ogólnej instrukcyi, wydawanej przez jeneralną dyrekcyę we Wiedniu.

15) Rozstrzyganie o zażaleniach przeciw podwładnym i załatwianie reklamacyj, tudzież roszczeń do wynagrodzenia w ruchu pasażerskim i towarowym wewnętrznym, o ile cała suma wynagrodzenia nie przenosi w obrocie osobowym 500 złr., a w obrocie towarowym 5000 złr., jako też kontrola nad przychodami tak z wewnętrznego, jak z zewnętrznego obrotu.

16) Wydzierżawianie miejsc na składy i gruntów kolejowych, jakoteż opust czynszów aż do kwoty 500 złr.

17) Prowadzenie pertraktacyj konkurencyjnych, udzielanie pozwolenia stawiania budynków prywatnych nad koleją i w pobliżu dworców.

Ażeby jednak krajowa dyrekcya kolei państwowych, dla której proponuje Wydział krajowy wskazane powyżej, a niezbędne rozszerzenie zakresu działania, mogła zadanie swe tak spełniać, by ekonomiczne stosunki i interesy kraju naszego zostały należycie uwzględnione, koniecznem jest — zdaniem Wydziału krajowego — by ta dyrekcya zasięgała zdania kół interesowanych i kierowała się opinią tych czynników, dla których ostatecznie istnieją nietylko koleje i wszelkie inne środki komunikacyjne, ale nawet sam ustrój państwowy, t. j. reprezentacyi kraju, tudzież reprezentacyi producentów tak rolniczych, jak przemysłowych i stanu kupieckiego. Taki organ doradczy otrzymać powinna krajowa dyrekcya kolei państwowych, przez ustanowienie krajowej Rady kolejowej, któraby się stale, w pewnych peryodach zbierała i o wszystkich kwestyach ważniejszych, dotyczących interesów rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu i handlu krajowego wydawała opinię. Nie żąda Wydział krajowy, aby krajowa Rada kolejowa mogła mieć wpływ bezpośredni na szczegóły ruchu kolei, na kwestye techniczne i osobiste sprawy urzędników. Nie będzie ona zatem w niczem krępować sprężystości administracyi, a mimo to strzedz może i powinna żywotnych interesów kraju, w którym zła polityka taryfowa i ciągłe, po za krajem czynione zamówienia inwentarza kolejowego i materyałów tak wielkie szkody przyniosły i rozwój dobrobytu tak długo i na tak długo tamowały.

Rada kolejowa we Lwowie składałaby się z 16 członków, a prezydentem jej byłby Namiestnik kraju lub jego zastępca.

Skład jej byłby następujący:

Czterech członków, mianowanych przez Namiestnika kraju;

czterech członków, mianowanych przez Wydział krajowy;

trzech delegatów Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie, Lwowie i Brodach;

dwóch delegatów kraj. Towarzystw rolniczych we Lwowie i Krakowie;

jeden delegat kraj. Towarzystwa naftowego w Gorlicach;

jeden delegat kraj. komisyi dla spraw przemysłowych we Lwowie;

jeden delegat kraj. komisyi dla spraw rolniczych we Lwowie; — a każda z tych władz i instytucyj mianowałaby oraz zastępców swych delegatów.

W posiedzeniach Rady kolejowej brałby udział dyrektor kolei państwowych galicyjskich i jego zastępca.

Przewodniczącemu służyć powinno prawo zaproszenia na posiedzenie znawców, czy to z grona urzędników kolejowych, czy z poza tego grona, a specyalnie w kwestyach przyzwolenia na wyjątkowe zniżenie taryf i poruczania robót i dostaw dla administracyi kolei już w ruchu będących, jakoteż i dla nowych, budujących się linij.

Rząd przedkładałby Radzie kolejowej do zaopiniowania:

a) projekta budowy nowych linij kolejowych, bez względu na to, czy one przez państwo, kraj lub strony prywatne mają być budowane i w ruchu utrzymywane;

b) zasadnicze postanowienia o organizacyi i zakresie działania zarządów kolejowych w obrębie centralnej dyrekcyi;

c) preliminarze budżetu, dotyczącego okręgu kolei państwowych w Galicyi;

d) wszelkie wnioski co do taryf osobowych, lub towarowych, stałych lub przygodnych, oraz dyferencyonalnych taryf w ruchu wewnętrznym tych kolei, zarówno jak w ruchu związkowym z innemi kolejami;

e) wszelkie zmiany planu jazdy, ustanawianego z reguły dwa razy do roku na letni i zimowy okres;

f) wnioski o zmianę lub rozszerzenie istniejących tudzież wprowadzenie nowych urządzeń kolejowych, mających na celu ułatwienie i rozszerzenie ruchu handlowego;

g) zasadnicze postanowienia co do rozdawania potrzebnych dla kolei dostaw i robót;

h) wnioski co do tworzenia w kraju nowych urzędów ruchu, stacyj rezerwowych, warsztatów i t. p.

We wszystkich tych sprawach ma również mieć rada kolejowa prawo stawiać dyrekcyi pytania (interpelacye) i wnioski.

Posiedzenia rady kolejowej odbywać się powinny z reguły co kwartał, lub też na żądanie Namiestnika kraju, albo na żądanie przynajmniej ośmiu członków rady, którzy powinni do żądania zwołania podać przedmiot obrad.

Wydział krajowy nie wyraża swej opinii o tem, czy centralna dyrekcya kolei państwowych w Galicyi ma zarządzać tylko kolejami, przecinającemi nasz kraj, czyli też mają jej podlegać te kilkaset kilometrów kolei żelaznych, które zostały upaństwowione na Bukowinie, Szląsku i na Morawie i które wraz z kolejami galicyjskiemi stanowią jednę, wschodnią grupę kolei państwowych w Austryi.

Wydział krajowy podniósł w swym memoryale, że minister handlu to najlepiej ocenić potrafi, a w miarę powziętej przez niego decyzyi stanęłaby lub odpadłaby kwestya uzupełnienia krajowej rady kolejowej we Lwowie członkami tych krajów, któreby wchodziły w okręg urzędowania tej dyrekcyi.

Postulata, które Wydział krajowy przedstawia i o których uwzględnienie uprasza, streszczają się w trzech następujących punktach:

1) **Zaprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego, w wewnętrznej służbie państwowych kolei żelaznych w Galicyi.**

2) **Ustanowienie dla Galicyi centralnej dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i nadanie jej znacznie rozszerzonego zakresu działania**, niż obecnie obowiązujący statut organizacyjny przyznał dyrekcyom ruchu kolei państwowych we Lwowie i w Krakowie.

3) **Ustanowienie krajowej rady kolejowej we Lwowie pod przewodnictwem namiestnika.**

Wydział krajowy upraszał, aby p. minister w interesie ekonomicznego rozwoju naszego kraju, który na błędnej dotychczas, bo do potrzeb naszych niezastosowanej polityce kolejowej tyle ucierpiał, zechciał wyrażone przez Wydział krajowy życzenia, stanowiące minimum tego, czego jednomyślna opinia kraju w tej sprawie się domaga, wziąć pod najżyczliwszą rozwagę i uczynić im zadość przy organizacyi zarządu kolei państwowych w Galicyi.

Odpis powyższego memoryału przesłał Wydział krajowy prezydyum Namiestnictwa z prośbą o poparcie wyrażonych życzeń u rządu centralnego.

Również przesłał Wydział krajowy odpis swego memoryału do Koła polskiego z prośbą o usilne poparcie tej sprawy, która ze względu na termin upaństwowienia kolei Karola Ludwika musi być w najkrótszym czasie zdecydowaną.

KRONIKA.

Kraków 29 października.

— **Za duszę** ś. p. Henryka hr. **Wodzickiego** odprawił dziś o godz. 10 rano X. Churain T. J. żałobne nabożeństwo, na które prócz rodziny przybyli ci, którym pamięć zasłużonego męża jest drogą.

— **Nabożeństwo żałobne.** W sobotę dnia 31 b. m. o godz. 10 rano odprawioną będzie, jako w rocznicę śmierci, uroczysta Msza św. w kościele OO. Kapucynów za duszę ś. p. Kaliksta bar. Horocha, kapitana kwatermistrzowstwa, ozdobionego krzyżem złotym *Virtuti militari*, prezesa i założyciela Towarzystwa opieki weteranów wojsk polskich z r. 1830—1831, na które komitet Towarzystwa wszystkich rodaków zaprasza. Za przewodniczącego w komitecie

F. Gralewski.

— **Ślub.** Dzisiaj rano o godzinie 11, pobłogosławił Kardynał Książę-Biskup krakowski X. Dunajewski, w kaplicy swej, związek małżeński p. Aleksandra Laskiego, syna ś. p. Władysława i Stefanii z hr. Ilińskich, z panną Michaliną Ordężanką, córką p. ministra pełnomocnego francuskiego, Władysława Ordęgi i ś. p. Jadwigi z hr. Czapskich. W orszaku weselnym znajdowały się rodziny pana młodego i panny młodej oraz ks. Dominikowie Radziwiłłowie, pp. Kaszowscy, hr. Breza z W. Ks. Poznańskiego, Osiecimscy i t. d. P. Ordęga podejmował gości ucztą w salonach Grand-hotelu. Państwo młodzi wyjeżdżają dzisiaj do majątku swego Rosalina w Królestwie Polskiem.

— **Dzień Zaduszny** co roku bardziej u nas niemieckim i protestanckim zwyczajem obchodzony bywa wieńczeniem i oświecaniem grobów w sposób nieraz bardzo kosztowny. Kupuje się na ten cel wieńce po 20 i 30 złr., niektóre groby okrywa się literalnie najpiękniejszemi sztucznemi lub naturalnemi kwiatami. Pamięć zmarłych uszanować, jest rzeczą godziwą i chrześciańskim obowiązkiem. Ale rozwijany przytem zbytek zakrawa na pogańską cześć, oddawaną cieniom zmarłych, a częstokroć jest tylko zadowoleniem próżności pozostałej rodziny. O ileż użyteczniej i bardziej w duchu katolickim zużytkowanoby wydawane przytem znaczne sumy, przeznaczając je na Msze za dusze zmarłych lub na pobożne jałmużny. A sposobności do tego nie brak. Jak innych lat, tak i w tym roku przy wejściu do cmentarza krakowskiego odbywać się będzie kwesta przez dzień Wszystkich Świętych i Zaduszny na męskie Tow. św. Wincentego à Paulo, oraz na Tow. Dobroczynności w Krakowie. Oba cele szlachetne i poparcia godne. Tow. św. Wincentego zajmuje się wyłącznie wstydzącymi się żebrać. Wobec nieurodzaju i drożyzny tegorocznej będzie miało zadanie tak obszerne i ciężkie, że bez silnego udziału publiczności w składkach podołać mu nie będzie ani w części mogło.

— **Pogrzeb.** W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Ptaszyńskiego, ucznia VII klasy gimnazyum św. Anny, cenionego przez profesorów dla pracowitości i pilności, a przez kolegów dla pięknych stron charakteru i koleżeńskiej przyjaźni. To też na pogrzeb przybyli pp. profesorowie, kondukt prowadzili XX. katecheci, a koledzy uczucia żalu z powodu śmierci kolegi, ogólnie kochanego, nietylko wyrazili przez to, że przybyli w jak najliczniejszym zastępie na pogrzeb, ale nadto złożyli wieńce; takiż wieniec złożyli pp. profesorowie. W imieniu grona nauczycielskiego przemówił serdecznemi, rzewnemi słowy nad grobem jeden z pp. profesorów, którego zmarły był uczniem od wstąpienia do gimnazyum; mowca wskazał, że z trudem i mozołem, wśród braku środków, zmarły zdobywał sobie wykształcenie z wielką wytrwałością. W imieniu kolegów zaś pożegnał zmarłego jeden z przyjaciół, przyrzekając, że pamięć tak pięknego charakteru będzie im zawsze drogą.

— **Składka w kościele N. Maryi Panny,** w niedzielę zebrana podczas Mszy południowej, przyniosła 137 złr. 77 ct. Z tego dano na orkiestrę i inne koszta 48 złr. Pozostało więc 89 złr. 77 ct. do dyspozycyi komitetu, za które tenże niniejszem wszystkim udział biorącym podziękowanie wyraża.

— **Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki** w Krakowie, pragnąc uczcić pamięć bohatera i otoczyć poszanowaniem oraz zachować z jego osobą związane wspomnienia, wniosło do Magistratu podanie o pozwolenie na otoczenie kamienia pamiątkowego w Rynku, położonego w miejscu, gdzie Tadeusz Kościuszko narodowi przysięgę składał, odpowiedniem zamknięciem, mianowicie 4 słupkami, na którychby przymocowane być mogły łańcuchy, otaczające kamień. Magistrat zatwierdził przedłożony w tej mierze plan przez Towarzystwo.

— **Pomnik na grobie ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza,** dzieło artysty-rzeźbiarza p. Błotnickiego, wzniesionym będzie na cmentarzu krakowskim z wszelką pewnością przed dniem WW. Świętych, tak, że publiczność, zwiedzająca tak licznie w dniach tych cmentarz, będzie mogła z prawdziwą pociechą widzieć, iż aczkolwiek skromnie, uczczono przecież pamięć znakomitego męża politycznego i prawdziwego patryoty. Na pomniku postanowiono w dniu dzisiejszym położyć napis, na który zgodził się inicyator budowy pomnika p. dyrektor Ślęk; napis brzmi: „Kraj Mikołajowi Zyblikiewiczowi, swemu Marszałkowi. * 1823, † 1887.“ Podstawa pod pomnik jest już zupełnie ukończoną.

— **Gwarectwo Jaworznickie** zażądało od gminy za plac przy ul. Basztowej, wprost ul. Szpitalnej kwotę 38.000 złr. Jak wiadomo, gmina pragnęła plac ów nabyć na budowę szkoły, a zamiar ten uniemożliwia tak wysoka oferta, nieliczącą się bynajmniej z tem, że gmina plac ów na cele tak piękne przeznacza. Z placu tego nie ciągnie dziś gwarectwo wielkich korzyści i nie straciłoby pewno, gdyby dla miasta przystępną postawiło cenę, jaką zazwyczaj płaci się za grunta w tych stronach.

— **Budowa zakładu kontumacyjnego.** Kopie planów, zatwierdzonych przez ministerstwo na budowę zakładu kontumacyjnego, przesłane zostały Namiestnictwu przez Magistrat krakowski. Na placu budowy dokonywuje się obecnie, po zbudowaniu studzien, zwożenie cegły.

— **Wydział Towarzystwa opieki zdrowia** odbył posiedzenie dnia 5 b. m., na którym po wyborze ponownym Dra H. Jordana prezesem Towarzystwa na dalsze trzy lata, tenże 1) zdał sprawę ze stanu Towarzystwa, 2) z czynności swoich przedsięwziętych w sprawie podręcznika nauki hygieny dla uczniów seminaryów nauczycielskich, oraz 3) zawiadomił zgromadzonych, że stosownie do uchwały wydziału wysłał do Rady m. Krakową przedstawienie w sprawie zamierzonej budowy szkół ludowych przy szkole św. Scholastyki. Następnie wydział uprosił prof. Dra Cybulskiego, aby się zajął zużytkowaniem materyałów, dostarczonych przez pp. nauczycieli wskutek wysłanego przez Towarzystwo kwestyonaryusza w sprawie żywienia się naszej ludności wiejskiej i upoważnił prezydyum do pokrycia z kasy Towarzystwa wydatków, któreby dla przeprowadzenia tej sprawy okazały się niezbędnemi; uprosił swego członka prof. Dra Bandrowskiego, aby w sekcyi szkolnej Rady m. Krakowa przemówił za urządzeniem w tych szkołach ludowych, których budowa jest zamierzoną, kąpieli natryskowych lasserowskich w przewidywaniu, że wodociągi w Krakowie zaprowadzone zostaną; omawiał sprawę wodociągów w Krakowie i innych miastach galicyjskich, sprawę gnojówek, wydawnictwo *Przewodnika hygienicznego* i sprawę odczytów z zakresu hygieny.

— **Kramy** w jatkach podominikańskich zostały już zbudowane kosztem około 3.000 złr. i będą wynajęte przemysłowcom i handlarzom w drodze publicznej licytacyi.

— **Kronika policyjna.** Żandarmerya z Rzeszowa doniosła tutejszej Dyrekcyi policyi, iż kelnerka w jednej z tamtejszych piwiarń, Anna Wojtyla, okradła ze znaczniejszej kwoty pieniędzy w nocy z 15 na 16 b. m. nadporucznika p. Wojciecha Kulumcicsa i zbiegła z Rzeszowa. Młodą złodziejkę wyśledziła policya w Krakowie, gdzie zamieszkała przy ul. Floryańskiej; odebrano od niej znaczną ilość różnych rzeczy, nabytych za skradzione pieniądze. — Mechel Süsskind, handlarz drzewa, aresztowany z powodu zbiegnięcia za granicę i zawieszenia wypłat; po przeprowadzonem dochodzeniu policyjnem, pozostawiony został na wolnej stopie.

— **Najprzew. X. Dr Julian Pełesz,** nowo-mianowany gr. kat. biskup przemyski, przedwczoraj o godzinie 10 rano przybył pociągiem ze Lwowa do Przemyśla i wśród odgłosu dzwonów odbył wjazd do miasta. Na dworcu kolejowym zebrali się reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, liczny zastęp duchowieństwa gr. kat. i tłumy publiczności. Powiat i szlachtę reprezentowali: JE. ks. Adam Sapieha, prezes Rady powiatowej Dr Czaykowski, pp. Bronisław Jocz, Włodzimierz Younga i inni, ubrani w stroje narodowe. Starostwo reprezentował radca Namiestnictwa p. Gorecki, Dyrekcyę skarbu p. Nestorowicz, Sąd prezydent p. Dylewski. Prócz tego zgromadzili się członkowie Rady miejskiej z prezesem Drem Dworskim na czele. Przybyłego biskupa powitał nasamprzód archidyakon X. kan. Lityński imieniem kapituły. Po przywitaniu się z reprezentantami władz, ubrał się X. biskup w strój kościelny i w otoczeniu licznego duchowieństwa ruszył ku miastu. X. biskupa poprzedzały bractwa cerkiewne z chorągwiami, kapituła, alumni itd. W ulicy „Na bramie“ zatrzymał się pochód, poczem w dłuższem przemówieniu powitał X. biskupa, X. Dmochowski, proboszcz z Jaksmanic, imieniem kleru całej dyecezyi. Ruszywszy ulicą Franciszkańską dalej, zatrzymał się pochód przed cerkwią katedralną, przystrojoną w herby i chorągwie, u której wejścia wręczono biskupowi klucze cerkiewne, powitawszy go poprzód chlebem i solą. Po modlitwie, którą X. biskup odmówił u wchodu do katedry, odbyło się w katedrze nabożeństwo, na czem uroczystość zakończoną została.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Ruda w powiecie bobreckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Atanasios,** znany z napadu zbrojnego na pociąg kolei żelaznej bandyta turecki, znowu dał słyszeć o sobie. Tym razem zbójca dokonał zbrodni na osobie ks. Ademara Savalana. Morderstwo spełnione zostało w majątku księcia w San Stefano. Ofiara zbrodni należy do najznakomitszych rodzin armeńskich, oddawna zamieszkałych w Konstantynopolu. Zapewniają, iż Atanasios jest pochodzenia angielskiego, że właściwe jego nazwisko brzmi Boyer, że wreszcie zajmował przez czas jakiś stanowisko w wojsku tureckiem przywódcy baszybuzuków.

— **Janko Rozpruwacz** londyński znalazł naśladowcę w Berlinie. W nocy z soboty na niedzielę znaleziono tam w mieszkaniu sklepowem domu położonego przy Holzmarktgasse Nr 6, w okropnym stanie zwłoki 25-letniej dziewczyny niemoralnego prowadzenia Jadwigi Nietsche. Na szyi miała 3 głębokie rany, zadane małym nożem. Brzuch miała w straszny sposób rozpruty, a zbrodzień, którym ma być 20-letni dopiero młodzieniec, jedną część z niego wyrwał i zabrał z sobą. O godz. 1 w nocy widziano ich oboje idących wspólnie ku mieszkaniu na Köpniker Strasse. Morderstwo to obwieścił zaraz w dniu następnym prezes policyi berlińskiej Richthofen i wyznaczył 300 marek nagrody za wykrycie sprawcy ohydnej zbrodni. Kochanek zamordowanej oświadczył w policyi, że Nietschówna utrzymywała dawniej stosunek z 20-letnim kelnerem, skutkiem czego policya kryminalna i cywilni policyanci rozesłani byli na całe miasto dla szukania mordercy w lokalach publicznych.

— **Deszcz sztuczny.** Są pewne okolice, w których deszcz należy do rzadkości, albo nawet i nigdy nie pada. Należą do nich niektóre strony Stanów Zjednoczonych amerykańskich, nawiedzane wskutek suszy chronicznym nieurodzajem. Trochę deszczu byłoby dla mieszkańców tamtejszych ogromnem dobrodziejstwem nieba. Niedziw, że zagadnienie wywoływania sztucznemi sposobami opadów atmosferycznych zajmuje tam nie od dzisiaj umysły. Przed kilku miesiącami senator Farwell otrzymał od rządu amerykańskiego kredyt 10,000 dolarów dla czynienia doświadczeń w tym kierunku. Pierwsze próby odbyły się w sierpniu b. r., a wyniki ich, choć nie rozstrzygnęły sprawy, były wszakże niemało zajmujące. W pobliżu Midland, w kraju Texas, puszczono balon, napełniony mięszaniną tlenu i wodorodu i opatrzony lontem, który sprowadził wybuch tych gazów w znacznej wysokości. Równocześnie urządzono wybuch pewnej ilości dynamitu na ziemi. Tej samej nocy spadł w Midland i w niezbyt odległym Stanton deszcz, który był zjawiskiem nieznanem od lat kilkudziesięciu. Powtarzane te próby, nie zawsze okazały się równie pomyślnemi; jednakże dnia 23 sierpnia, po wypuszczeniu i spaleniu w powietrzu 5 balonów z gazami i wybuchu 200 kilogramów dynamitu na ziemi, znów nastąpił po kilku godzinach ulewny deszcz z burzą. Barometry podczas tego wskazywały pogodę. Donoszą także o podobnych doświadczeniach, czynionych przez Daniela Ruggles w Fredericksburgu, który balony, puszczone w górę, łączy z ziemią za pomocą drutów; puszczony w danej chwili temi drutami prąd elektryczny, sprowadza wybuch gazów w balonach. Rzecz nie jest jeszcze zupełnie ustalona ani wyjaśniona naukowo, wszakże rezultat pomyślny, choćby w kilku tylko wypadkach musi zastanawiać — lubo błogie skutki deszczu sztucznego nie stoją dotychczas w stosunku korzystnym do kosztów, na to łożonych. Rząd żywo zajmuje się temi doświadczeniami. Zdaje się, iż wstrząśnienie, wywołane wybuchami, ułatwia zetknięcie się przeciwnych prądów powietrza. Jeżeli jeden z nich jest zimny, a drugi ciepły i przesycony parą, nagłe oziębienie drugiego sprowadza skroplenie się pary, w nim zawartej. Jakoż od dawna uważano, iż po wielkich bitwach z kanonadą, następował często wśród pogody deszcz ulewny.

— **Nekrologia.** Z Cerbów Zuzanna **Fischerowa**, wdowa po b. kupcu i obywatelu m. Krakowa i obywatelu ziemskim, ur. 1820 r., zmarła tu d. 28 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 31 b. m.: Po raz pierwszy: *Moja kuzynka* (Ma Cousine), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca, grana w Paryżu w teatrze Palais Royal w r. 1890 przeszło 100 razy z rzędu.

W niedzielę 1 listopada: *Młynarz i jego córka* (Der Müller und sein Kind), dramat w 5 aktach a 10 odsłonach Ernesta Raupacha.

We wtorek 3 listopada: Po raz drugi: *Moja kuzynka* (jak wyżej).

— Dnia 28 października pochmurno, zimno; termometr od +1·4 doszedł tylko do +6·2 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano dnia 29 października stan jego był 745·2 mm., termometru +2·4 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 30 października: św. Marcelego p. i Zenobii.

Dział ekonomiczny.

Rozporządzenie galic. Namiestnictwa z dnia 27 października 1891 r. l. 83.121, którem zmienia się przepisy o wyładowywaniu świń, przeznaczonych do Zakładu obserwacyjnego w Białej.

Wskutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 października b. r. l. 22,045 rozporządza się co następuje:

1. Świnie z Galicyi, które mają odbyć przepisaną rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 8 grudnia 1889 (Dz. u. p. Nr. 188) 5 dniową obserwacyę w Zakładzie obserwacyjnym dla świń w Białej, a więc świnie przeznaczone do obrotu handlowego w innych królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, do dalszego chowu na wypas albo w celach hodowli, jako tak zwane chude świnie *(Futterschweine)* i targowe (*Läuferschweine)*; tudzież świnie rzeźne przeznaczone na natychmiastową rzeź do Szląska pruskiego lub do Berlina, mają być odtąd kierowane wprost do stacyi kolejowej w Białej i tam wyładowane, a nie jak dotąd do Bielska.

2. Powyższe rozporządzenie nie zmienia w niczem postanowień, obowiązujących obecnie w tym zakładzie co do wyładowania, względnie odpędu i załadowania świń, jak w ogóle pozostają i nadal w mocy wszystkie inne przepisy o wywozie świń po za granice kraju. *Badeni* w. r.

Wiedeń 28 października. Dla kolei Karola Ludwika zamówiono 24 nowych lokomotyw, które mają być dostawione w przeciągu czterech miesięcy. Dla austryackich kolei państwowych zamówiono 41 lokomotyw.

Od 1 stycznia 1892 r. zostanie zaprowadzoną w Austro-Węgrzech i Niemczech nowa taryfa telegraficzna. Opłata będzie wynosić 3 centy od wyrazu bez żadnej osobnej taksy. Minimum kosztu telegramu oznaczono na 30 centów.

Ostatnie wiadomości.

Według zgodnych wiadomości z Wiednia, nie nastąpiło jeszcze absolutnie żadne stanowcze postanowienie co do organizacyi kolei skarbowych. Że rzecz cała jest dopiero roztrząsaną, tego dowodem jest także i ta okoliczność, iż Wydział krajowy właśnie teraz wysłał do Koła polskiego i do ministerstwa handlu memoryał w sprawie decentralizacyi kolei państwowych. Nie czyniłby tego, gdyby rzecz już była rozstrzygnięta. Memoryał ten ogłaszamy powyżej. Przypuszczać można, iż załatwienie tej sprawy jeszcze się odwlecze. Tak więc wszelkie pogłoski teraz krążące należy przyjmować z wielką ostrożnością, przyczem zwracamy uwagę, że dotąd właściwie tylko *N. fr. Presse* powtarza stereotypowo wiadomość o zamiarze zwinięcia dyrekcyi ruchu w Krakowie. Mamy powody sądzić, iż organ ten czyni to nie bez przewrotnej tendencyi.

Zgodnie z powyższem przedstawieniem donoszą z Wiednia do *Przeglądu*:

„Wszelkie doniesienia tak dzienników wiedeńskich, jak polskich, w sprawie decentralizacyi kolejowej, są wręcz mylne i na domysłach osnute. Żadnych, ale to absolutnie żadnych postanowień dotąd nie powziął rząd. Z drugiej zaś strony może być kraj zupełnie spokojny, że istotnym jego potrzebom uczyni się zadość. Konieczność istnienia trzech dyrekcyj: we Lwowie, w Krakowie i w Przemyślu wykazana została jako nieodwołalna zarówno ze stanowiska wojskowego, jak i krajowego. Natomiast udowodniono, że szkodliwem jest żądanie jednej dyrekcyi we Lwowie. To też tego nikt z poważnych czynników nie żąda."

Nie wydaje nam się również wiarogodną pogłoska, zawarta w *Wiener Allg. Ztg*, jakoby rząd wczoraj zastanawiał się nad tem, czy wobec sytuacyi parlamentarnej nie należałoby cofnąć przedłożenia o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika.

W końcu dodajemy, iż onegdaj udali się posłowie słoweńscy do ministra Bacquehema w deputacyi z prośbą, aby dla przerzynających Krainę linij kolejowych utworzoną została centralna dyrekcya w Lublanie. Minister zająć miał stanowisko odporne i odesłał deputacyę do prezydenta Czedika.

Do *Köln. Ztg* piszą z Poznania: Sądzą tu, że następcą X. Dindera na stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej będzie X. prałat Dr Stablewski z Wrześni.

Podaliśmy wczoraj na tem miejscu ważną dla Wielkopolski wiadomość o rozporządzeniu pruskiego ministra oświecenia, mocą którego wszystkie dzieci w razie życzenia ich rodziców mogą brać udział w nauce prywatnej języka polskiego. Dziś dodajemy, że rozporządzenie to ma datę 2 października b. r. i pozwala pobierać tę naukę wszystkim dzieciom uczęszczającym do szkół ludowych bez różnicy narodowości i wyznania. Słusznie domaga się *Dziennik Poznański*, aby rozporządzenie to zostało ogłoszone; leży to bowiem w interesie wszystkich rodziców.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 29 października. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, iż między Kuryą apostolską a rządem węgierskim nastąpiło już porozumienie co do obsadzenia wakujących arcybiskupstw węgierskich. Wskutek tego ogłoszone zostaną w najbliższych dniach nominacye X. opata z Martinsberg Vaszarego arcybiskupem Ostrzyhomia i księciem prymasem, X. Csaszki, arcybiskupem Kalocsy, a X. Vnceticza arcybiskupem Zagrzebia. Konsystorz papieski odbędzie się prawdopodobnie z początkiem grudnia, a nastąpi na nim prekonizacya trzech wspomnianych książąt Kościoła, oraz prekonizacya Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, którego nominacya do tego czasu nastąpi. Między Kuryą a rządem pruskim nastąpiło już porozumienie, nietylko co do zasady, iż Arcybiskupem ma być mianowany Polak, ale także z obu stron zgodzono się już podobno na pewną osobistość.

Petersburg 29 października. Prócz pogłosek o zamiarze utworzenia w Rosyi ministerstwa rolnictwa, przytacza *Dień* także projekt organizacyi oddzielnego ministerstwa handlu i przemysłu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 października. Biuletyn o zdrowiu Arcyks. Małgorzaty Zofii, wydany wczoraj o g. 7 wieczorem, opiewa: Popołudniowe podniesienie się gorączki mniejsze niż w dniach poprzednich; zła godniały też towarzyszące jej objawy nerwowe. Puls 124 na minutę. Chora przyjmowała też nieco więcej pokarmu.

Wiedeń 29 października. Poranny biuletyn o stanie zdrowia arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii opiewa: Noc była stosunkowo spokojna. Podwyższenie temperatury trwało od wieczora do godzin porannych, przyczem zaznaczył się odpowiedni stan osłabienia. Tętno jeszcze bardzo szybkie.

Wiedeń 29 października. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał starszemu prokuratorowi państwa w Krakowie, Władysławowi Szymonowiczowi, tytuł i charakter radcy dworu.

Wiedeń 29 października. (Z Izby deputowanych). Odpowiadając na interpelacyę Pernerstorfera, wywodzi prezes ministrów hr. Taaffe, że rozwiązanie dolno austryackiego „Stowarzyszenia drukarzy i giserów czcionek" oraz odrzucenie wniesionego rekursu, nastąpiły wskutek przekroczenia oznaczonego statutami zakresu działania, przez użycie funduszów Stowarzyszenia na wspieranie strejkujących. Minister uzasadnia zakaz odbycia zwołanego zgromadzenia drukarzy tem, że zwołujący owo zgromadzenie odmówił zadośćuczynienia warunkowi wyłącznego udziału samych drukarzy w zgromadzeniu. Twierdzenie, że drukarnia państwowa podczas strejku pracowała dla firm prywatnych, nie jest zgodnem z prawdą.

W odpowiedzi na interpelacyę Neubera w sprawie zawierających ołów kurków przy syfonach, wywodzi minister, że wiedeńscy producenci wody sodowej kilkakrotnie prosili o złagodzenie rozporządzenia ministeryalnego, normującego fabrykacyę kurków syfonowych ze stanowiska zdrowotnego. Dla przyczyn zdrowotnych zaś podania te w istotniej ich części musiano odrzucić.

Następnie Izba przystępuje do dalszej dyskusyi nad budżetem. Przy tytule „państwowa służba budownictwa," „budowa dróg" i „budowle wodne," zwraca się Kaiser z prośbą do rządu, aby zastanowił się nad upaństwowieniem drogi z Karniowa przez Lichnowę, Beneszów i Borzniewo ku granicy morawskiej. Tenże mowca użala się, że w poszczególnym przypadku powodzi odmówiono udzielenia pomocy wojskowej. Fuss nalega na przeprowadzenie regulacyi rzeki Opawy i wyraża przekonanie, że energiczne rokowania z rządem pruskim doprowadzą z pewnością do zgodzenia się tego rządu na regulacyę Opawy.

Reprezentant rządu szef sekcyi Rotky oświadcza, że rząd niema wcale wiadomości o wypadku odmówienia pomocy wojskowej podczas powodzi. Co się tyczy sprawy utworzenia specyalnego urzędu budownictwa wodnego, oświadcza mowca, że kwestyą tą zajmuje się ministerstwo bardzo skrzętnie. Zażądało ono w tej mierze opinii departamentu budowli wodnych tudzież odniosło się w drodze dyplomatycznej o wyjaśnienia co do organizacyi służby budowli wodnych w innych państwach. Rząd uważa dalej za pożądane utworzenie centralnego urzędu hydrograficznego i odbywa w tej mierze badania.

Kaftan zaznacza potrzebę podniesienia gospodarstwa narodowego, w celu zadośćuczynienia wielkim żądaniom budżetu wojskowego, upaństwowienia kolei żelaznych i ustalenia waluty. Mowca zaleca regulacyę Wełtawy pod Pragą i wydanie ustawy ekspropryacyjnej dla budowli wodnych, oraz pragnie utworzenia ministerstwa robót publicznych.

Rutowski omawia pożyteczność dróg wodnych i zaznacza, że Austrya zbyt oszczędnie w tej mierze postępuje, mając na względzie centa, a pomijając miliony, które idą na marne. Szczególnie mało robi się dla Galicyi, lubo kraj ten zajmuje 26% obszaru całej monarchii, a rzeki jego wynoszą 33% całej sieci wodnej monarchii.

Mowca wzywa rząd do zadośćczynienia sprawiedliwym żądaniom Galicyi, gdyż jeśli się dotychczasowe tempo nie zmieni, to na regulacyę rzek galicyjskich potrzeba będzie przeszło 180 lat, a szkody, jakie w przeciągu tego czasu poniesie dobrobyt narodowy, wzrosną do setek milionów. Mowca zgadza się na projekt budowy kanału między Dunajem a Odrą, zwraca jednak także uwagę na wysoką doniosłość połączenia Dniestru z Wisłą. (Oklaski z ław Polaków).

Lang żąda regulacyi Łaby i Wełtawy.

Wiedeń 29 października. W komisyi budżetowej Izby poselskiej toczyły się w dalszym ciągu obrady nad etatem ministerstwa oświaty.

Kaizl zaznacza wyższość wydoskonalenia szkolnictwa przemysłowego w Czechach, które na wystawie praskiej tak świetnie było reprezentowane.

Rutowski dziękuje ministerstwu za większą działalność na rzecz Galicyi, oraz za podwyższenie subwencyj i urguje załatwienie sprawy normalnego statutu dla przemysłowych szkół uzupełniających. Mowca uskarża się, iż w Galicyi istnieją tej kategoryi szkoły tylko subwencyonowane, nie zaś państwowe.

Menger domaga się znacznego rozszerzenia liczby gałęzi przemysłu, dla których utworzono szkoły fachowe, i wnosi, aby wezwać rząd do zakładania wzorowych warsztatów dla tych rękodzieł, dla których nie istnieją szkoły fachowe, aby za pomocą pozyskanych środków nowożytnej techniki wzmocnić zdolność konkurencyjną. (Przyjęto).

Minister oświaty przypomina złożone na ostatniej sesyi Rady państwa oświadczenie co do prawnego uregulowania szkolnictwa przemysłowego i stwierdza olbrzymi napływ uczniów do zakładów przemysłowych, wskutek czego koniecznem jest szczególnie surowe postępowanie przy przyjmowaniu uczniów, ażeby stworzyć dzielny materyał uczniów. — Odpowiadając na pytanie Rutowskiego, zapewnia minister, iż rząd także i nadal będzie najusilniej popierał rozwój szkolnictwa przemysłowego w Galicyi. Badaniem normalnego statutu dla przemysłowych szkół uzupełniających zajmuje się obecnie Namiestnictwo lwowskie. Na pytanie referenta stwierdza Gautsch, iż rokowania względem ruskich szkół ludowych w Stanisławowie i Tarnopolu są w toku, otwarcie może nastąpić w przyszłym roku. Rokowania co do założenia nowych seminaryów nauczycielskich zakończą się prawdopodobnie w ciągu roku.

Tytuł „szkolnictwo przemysłowe" przyjęto.

Przy tytule „specyalne zakłady naukowe" oświadcza minister oświaty, iż w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych przygotowano odpowiednie zasady dla obrad zwołać się mającej ankiety w sprawie nauki weterynarskiej.

Piniński przemawia za możliwie rychłem przeprowadzeniem reform w lwowskiej szkole weterynarskiej w duchu życzeń kraju.

Kathrein oświadcza, iż ostateczne uregulowanie sprawy instytutów weterynarskich jest nadzwyczaj pożądanem.

Tytuł odnośny przyjęto.

Przy tytule „szkoły ludowe" wskazuje Beer, iż istniejące dwa galicyjskie seminarya nauczycielskie powinny być rozszerzone do czterech i oświadcza się za tem, aby w seminaryach nauczycielskich używano w mniejszej liczbie suplentów.

Piniński uważa, iż ze względu na dotkliwy brak sił nauczycielskich, założenie nowego seminaryum nauczycielskiego w Galicyi w najbliższym czasie jest koniecznem.

Minister oświaty oświadcza, iż rokowania co do utworzenia ruskich szkół ćwiczeń w Stanisławowie i Tarnopolu są w toku, utworzenie ich może nastąpić w przyszłym roku. Co do seminaryum nauczycielskiego w Opawie, stwierdza minister, iż językiem wykładowym jest język niemiecki, ale dla uczniów czeskich jest obowiązkowym język czeski, a dla uczniów polskich język polski. Postarano się o najzupełniej ukwalifikowaną siłę nauczycielską do nauki języka czeskiego.

Tytuł: „Szkoły ludowe" przyjęto.

Tytuł: „Fundacye i dodatki" przyjęto, po oświadczeniu ministra oświaty, iż co do petycyi towarzystwa dla popierania niemieckiej nauki, sztuki i literatury w Czechach, rokowania są w toku i że poddaną ona będzie starannej rozwadze przy układaniu budżetu na rok 1894.

Wiedeń 29 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi rozstrząsającej wnioski, tyczące się należytości i stemplów, bronił minister finansów projektu do ustawy względem uwolnienia od opłaty ruchomego spadku po osobach, niebędących poddanymi austryackimi. Minister wywodził, że wobec Węgier i państw obcych uwolnienie ich poddanych od opłat spadkowych zdaje się być nieodzownem, ponieważ tylko pod tym warunkiem będzie można dla ruchomych spadków po poddanych austryackich uzyskać w tychże państwach uwolnienie od opłat. Wątpliwości natury prawnopolitycznej, podniesione przez polskich i młodoczeskich członków komisyi, nie dadzą się, zdaniem ministra, usprawiedliwić, ponieważ chodzi tu o traktaty państwowe, których badanie i uchwalanie należy do kompetencyi Rady państwa. Po dłuższej dyskusyi, w której dep. Kramarz, Lewicki, Kraiński, Teliszewski, Vaszaty i Schorn zwalczali projekt z powodu, że Rada państwa nie jest kompetentną do decydowania w sprawie opłat, pobieranych od fundacyj na cele pobożne, bronił referent Somaruga projektu, podnosząc, że można sprzeciwiać się ustawie z rzeczowych, ale nie z formalnych prawnopolitycznych powodów. W głosowaniu oświadczyła się wprawdzie większość głosów za przejściem do dyskusyi szczegółowej, zaraz jednak po dyskusyi nad paragrafem 1-szym głosowali wszyscy członkowie komisyi, z wyjątkiem członków lewicy, przeciw przyjęciu tego paragrafu, odnoszącego się do opłat od fundacyj pobożnych i dobroczynnych. Somaruga złożył referat. W jego miejsce wybranym został Lewicki większością sześciu głosów. Lewica wstrzymała się od głosowania.

Wiedeń 29 października. Komisya dla nietykalności poselskiej uchwaliła jednomyślnie przychylić się do podania sądu powiatowego w Schwechat o zezwolenie na ściganie sądowne posła Luegera z powodu obrazy honoru.

Obiega pogłoska, że Stürgkh i towarzysze interpelować będą dzisiaj prezesa ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, z powodu oszustw przy wyścigach wiedeńskich, oraz zapytają, jakich środków zamierza rząd w interesie moralności publicznej użyć przeciw takim i tym podobnym, a już dawniej przy wyścigach konnych spostrzeganym wypadkom.

Wieden 29 października. Komisya legitymacyjna Izby deputowanych obradowała nad protestami, wniesionemi przeciw wyborowi posła Blocha z Kołomyi i uchwaliła wezwać rząd, aby zarządził w tej sprawie stosowne dochodzenia.

Wiedeń 29 października. Cesarz udzielił wiedeńskiej poliklinice 2000 złr. jako zapomogę na budowę szpitala.

Klub niemieckiej partyi narodowej ogłasza komunikat, w którym Fürnkranz i Kaiser zastrzegają się przeciw temu, jakoby głosowanie ich w znanej sprawie Schneidera miało być tłumaczone w tym duchu, że pochwalają postępowanie Schneidera. Jednocześnie oświadcza klub, że się zgadza na treść mowy Steinwendera w czasie rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym i zastrzega się przeciw przypuszczeniom, jakoby mowa ta lekceważyła stosunki niemiecko-czeskie.

Wiedeń 29 października. Załatwiając zażalenia krawca Zadnika wydalonego z Cilli i Lublany, orzekł Trybunał państwa, że w orzeczeniach odnośnych starostwa w Cilli i magistratu miasta Lublany mieści się naruszenie zagwarantowanego w ustawie zasadniczej prawa swobodnego przenoszenia się z jednego miejsca na drugie. Wskutek tego Trybunał przychylił się do obu tych zażaleń.

Załatwiając zażalenie wydawcy czasopisma *Sipy*, orzekł Trybunał państwa, że w rozporządzeniach Dyrekcyi policyi i Namiestnictwa w Pradze, tudzież ministerstwa spraw wewnętrznych, nie mieści się naruszenie zagwarantowanego w ustawie zasadniczej prawa każdego obywatela do swobodnego wyrażania za pomocą druku zdania swego w granicach ustaw obowiązujących.

Praga 29 października. Wczorajsze wybory uzupełniające do rady miejskiej odbyły się wśród słabego udziału wyborców i nie wykazały żadnej różnicy w dotychczasowym stosunku głosów młodo- i staro-czeskich.

Praga 29 października. Omawiając wczorajsze wybory do rady gminnej, zaznacza *Politik*, że ratusz pozostanie miejscem pracy i troskliwości o dobro miasta. Plan zamaskowania niepowodzeń Młodoczechów przez wyzywające mowy na ratuszu, udaremniło światłe grono wyborców.

Hlas Naroda stwierdza, że w usposobieniach wyborców uwidoczniło się otrzeźwienie i ochłonienie i spodziewa się, że w kraju przykład ten wywoła dobre skutki.

Narodni Listy obliczają, że w miejsce ustępujących 8 Młodoczechów wybrano 11 Młodoczechów, przeto partya ta zyskała 3 mandaty.

Berlin 29 października. Przybył tu król rumuński i zamieszkał w zamku królewskim. Odwiedził on między innymi także kanclerza Capriviego. Cesarz z królem rumuńskim byli obecni na paradzie pierwszego pułku gwardyjskiej polnej artyleryi, która się odbyła w koszarach artyleryi na Moabit. Król Karol był kiedyś oficerem tego pułku. Cesarz miał krótką przemowę, poczem obaj monarchowie wzięli udział w obiedzie, danym przez oficerów obu pułków gwardyjskich artyleryi polnej.

Podczas obiadu powstał cesarz i wzniósł toast na cześć dawnego towarzysza broni, który dziś znowu wstępuje w szeregi armii niemieckiej. Król rumuński, dziękując, wyraził radość, że armia pruska podejmuje u siebie zwierzchnika młodej armii rumuńskiej. Król zakończył toastem na cześć cesarza i Niemiec. Wieczorem obaj monarchowie byli na przedstawieniu w operze.

Berlin 29 października. Obiega pogłoska, że król rumuński powróci do Bukaresztu przez Bogumin, Rutkę i Budapeszt, ominie przeto Wiedeń.

Stuttgart 29 października. Komisya finansowa Izby wniosła jednomyślnie podwyższenie listy cywilnej.

Paryż 29 października. Arcybiskup z Arras, Dennel, umarł.

Paryż 29 października. W nocy zderzył się na dworcu w Le Mans pociąg osobowy z towarowym w chwili, kiedy już podróżni wysiedli z wagonów. Tylko konduktor pociągu osobowego jest ciężko ranny. Szkoda materyalna jest znaczna.

Brest 29 października. Przybył tu pancernik rosyjski „Dimitri Donskoj." Oczekiwały go liczne tłumy ludzi.

Brest 29 października. Wczoraj odbył się tu capstrzyk przy pochodniach z powodu obecności rosyjskich statków wojennych w przystani. Miasto iluminowano.

Londyn 29 października. Według informacyj angielskiego urzędu rolnictwa, uzasadnionemi są pogłoski o zamierzonym przez rząd rosyjski zakazie wywozu pszenicy. Jeżeli zarządzenie to zostanie uchwalone, w takim razie prawdopodobnie dozwolony będzie wywóz tylko tych transportów pszenicy, które przeszły już przez urząd celny.

Londyn 29 października. Wobec pojawiających się ponownie wieści dziennikarskich, jakoby niebawem miały się odbyć zaręczyny następcy tronu rumuńskiego z księżniczką angielską Maryą, wskazuje biuro Reutera na urzędowe zaprzeczenie, które publikowano już 21 b. m. z powodu tych pogłosek.

Londyn 29 października. Wedle wiadomości prywatnych, nadeszłych tu z Japonii, dało się wczoraj przedpołudniem uczuć w Hiogo i Osaku silne trzęsienie ziemi. Szkody, zrządzone katastrofą, są wielkie; wielu ludzi zginęło. Komunikacya telegraficzna przerwana.

Madryt 29 października. Utrzymują, że niebawem rozpoczną się rokowania między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi w celu zawarcia traktatu handlowego. Ameryka w traktacie tym ma uwolnić od ceł wina hiszpańskie, w zamian za to Hiszpania zniesie cła od bawełny, drzewa i maszyn rolniczych.

Madryt 29 października. Nadchodzą tu ciągle wiadomości o nowych powodziach. Wylała mianowicie rzeka Ebro i jej dopływy.

Rzym 29 października. *Osservatore romano* pisze: Papież nie przyznał nigdy, jakoby zachodzące okoliczności usprawiedliwiały wydanie znanego okólnika do biskupów francuskich. Ojciec św. musiał się zgodzić na chwilowe zaniechanie pielgrzymek do Rzymu, nie mógł się atoli wstrzymać od wyrazów ubolewania nad tekstem okólnika.

Rzym 29 października. Parlamentarny komitet kongresu pokoju ogłasza urzędownie, że postanowienia, aby naprzód w dniach od 3 do 8 listopada odbyły się wspólne konferencye członków różnych parlamentów, a kongres sam obradował dopiero w dniach od 9 do 16 listopada, pozostają w swej mocy.

Zofia 29 października. *Agence Balcanique* zaprzecza na podstawie informacyi ze źródła urzędowego wieściom dziennikarskim, jakoby w Plewnie i w Nikopolis prowadzono roboty około obwarowań.

Cetynia 29 października. Minister spraw zewnętrznych wręczył posłowi tureckiemu notę, żądającą z powodu ostatniego napadu rozbójników, ukarania winnych i wynagrodzenia szkód poczynionych.

Massawa 29 października. Ajencya Stefaniego donosi: Dziś rozpoczął się przed sądem wojskowym proces przeciw Cagnasiemu, Livraghiemu i współwinnym. W sprawie tej przesłucha sąd 93 świadków. Akt oskarżenia odczytano. Ukończone już przesłuchanie Cagnasiego sprawiło korzystne wrażenie.

Nowy Jork 29 października. Depesza z Santiago donosi, że rząd chilijski odrzucił stawiane przez posła Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej żądania, oraz odmówił wszelkiej odpowiedzialności za napad na majtków statku „Baltimore," jaki wykonany został niedawno w Valparaiso. Poseł i konsul Stanów Zjednoczonych, oraz kapitan statku „Baltimore" obradują nad dalszemi krokami.

Od Administracyi „Czasu."

Na rzecz oświaty ludowej nadesłał p. W. St. Kula kwotę 12 złr., złożoną na jego ręce jako satysfakcyę honorową.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 29 października. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 55	Anglobanki	— —
Renta austryac. srebrna	91 35	Uniony	— —
Renta austryac. 4% złota	109 10	Bankvereiny	— —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 40	Akcye Länderbank.	— —
Akcye Ban. Aus.-W.	1004	„ kol. Kar. Lud.	— —
„ kredytowe	276 50	„ „ lwowsko-czerniow.	— —
Londyn	117 50	„ „ połudn.	— —
Napoleony	9 34	Elbethale	— —
Dukaty	5 59	Nordbahny	—
Marki	57 75	Staatsbahny	— —
5% Renta węg. pap.	— —	Alpiny	— —
4% „ „ złota	— —	Akcye tytoniowe	— —
Losy prem. węg.	— —	Ruble	— —
Losy tureckie	— —		

Usposobienie giełdy:

Berlin 29 października.

Banknoty austr.	173 15	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	173 —	Akc. kol. Kar. Lud.	88 40
Banknoty ros.	209 85	„ austr. kred.	149 —
5% Listy zast. pols.	64 20	Ultimo Ruble	206 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 —	123 —
Marki niemieckie	57 30	57 90
20-to frankówka ważna	9 24	9 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 30	92 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 50	92 30
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 —	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 —	98 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	— —
4½% „ „ „ „	99 10	99 80
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 —	108 70
5% „ „ „ niepr.	100 40	101 —
4½% „ „ „ „	98 30	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99 50	100 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	204 —	207 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	304 —	308 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ węgier. „ „	11 —	12 —
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 30	7 —

Wiedeń 28 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	91 60	91 80
4²/₁₀% „ srebrna	91 45	91 65
4% Renta złota	109 —	109 20
5% „ papier. nieopodatkow.	101 50	101 70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 25	135 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 50	137 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 75	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	181 50	182 —
5% Renta węg. papierowa	100 75	100 95
4% „ „ złota	103 80	104 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 25	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	91 —	91 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	148 50	149 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	277 —	277 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	324 —	324 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	189 75	190 75
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	1005	1010
Unionbank . . . . . 200 „	220 75	221 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	156 —	157 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	106 90	107 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	201 —	202 —
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2810	2820
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	204 75	205 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	172 50	173 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	235 —	237 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	281 25	282 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	91 75	92 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 —	197 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „	195 —	196 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 20
4½% „ „ papier. 50 l.	100 20	101 —
3% „ „ Prem.	109 50	110 10
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	99 75	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 —	97 50
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	95 25
4% „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 40	99 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 —	98 50
5% „ „ hipot. prem.	108 —	108 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 50	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 75
4% „ „ „	99 30	99 80
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 50	114 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 80	100 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 10	99 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 —
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	94 50	95 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 25	83 75
„ nieopd. „ „ „	90 —	90 80
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 25	193 25
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	142 —	143 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 50	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 40	101 10
„ „ „ II. Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 —	100 80
„ „ złotem 200 „ „	117 50	118 20
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 —	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	151 25	151 75
„ Węgierskie . „ 100	141 50	142 —
„ Tureckie . . fr. 400	28 90	29 30
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 40	6 80
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 25	185 25
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	53 50	54 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	16 80	17 20
„ „ węgierskie „ 5	11 —	11 30
Rudolfa . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	25 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 —	63 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	27 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 70	11 74
Marki niemieckie za 100 marek	57 72	57 80
Rubel papierowy za 100 rubli	122 —	122 50

Lwów 28 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 40	101 10
5% „ „ „ prem.	108 —	108 70
4½% „ „ „ . . .	98 40	99 10
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 40	99 10
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 —	97 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 30	96 —
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 50	95 20
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 85	98 55

Warszawa 28 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	— —
„ „ „ „ V	— —	99 80
4% „ likwidacyjne	— —	97 40
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 50
„ „ „ „ III	— —	100 50
„ „ „ „ IV	— —	100 —

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie poleca: koszule flanelowe, jedwabne i frakowe, chustki batystowe, skarpetki. (1996-8-)

Następujące dziełka popularne X. Biskupa Ségura

wyszły nakładem **Księgarni katolickiej Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie:**

Jezus Chrystus. Kilka uwag nad życiem i tajemnicą Chrystusa. Z **16**go wyd. oryg. francuskiego, przełożył Wł. M. 50 ct.
Papież. Kwestye będące na porządku dziennym. Z **75**go wyd. przełożył Wł. M. 10 ct
Pasek św. Franciszka. Wydanie **5**, przełożył Wł. M. 4 ct.
Świętopietrze. Z **33**go wydania przełożył Wł. M. 10 ct.
Wiara wobec nauki nowoczesnej. — Z **4**go wyd. przełożył Wł. M 60 ct.
Wolnomularze. Czem są, co robią i czego chcą? Z **13**go wydania przełożył Wł. M 50 ct.
Trzeci Zakon św. Franciszka. Wydanie **trzecie,** przełożył Wł. M. 30 ct., w ozdobnej oprawie 50 ct. (2373 4 6)

Na czeskiej jubileuszowej wystawie
ODZNACZONY PIERWSZĄ NAGRODĄ.
Najsmaczniejsze łakocie

chléb sułtański

z przepysznym smakiem owoców i róż, jakoteż

miód turecki

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw kaszlowi wyrabia i rozsyła
Vyroba orient. cukrowinek
w **Pradze,** Królewskie Vinohrady, ulica Balbinowa L 18.

Dla odsprzedających bardzo tanie ceny. — We wszystkich miastach Galicyi przyjęci będą gorliwi ajenci polskiej narodowości.

Czeski wyrób.
(2398-1-10)

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 38150. (2396 1-3

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą: **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“,** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w byłym obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, którÿby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegajacy się o stypendya, przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarogodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy ukończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się zagranicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 14 października 1891.

Grott.

Wieńce z masy plastycznej

(nowość!)
batystowe, metalowe itd. w największym wyborze;
Wstęgi na szarfy i **szarfy** z napisami lub bez tychże; (2331-4-4)
Krzyże nagrobkowe, **latarnie** i **ogrodzenia** grobowe, bardzo tanie i praktyczne;
po cenach fabrycznych
w MAGAZYNIE PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
St. Przybylskiego
w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 46.

KONIAK TOKAJSKI

pierwszej tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju
pod względem gatunku niezrównany.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach win i łakoci, i we wszystkich aptekach.
TYLKO PRAWDZIWY, jeżeli ma powyższy zarejestr. herb król. m.Tokaju.
Cenników i wyjaśnień udziela **Zarząd kupiecki w Tokaju.** (2250 2-)

ADOLF VOGL

ZAKŁAD DLA ROBÓT KOŚCIELNYCH
w Innsbrucku w Tyrolu
poleca się do dostawy:

ołtarzy, ambon, verkulum, stalli, konfesyonałów i klęczników *w stylu gotyckim, romańskim i bizantyńskim,*
statuy świętych z drzewa pięknie pokostowanych i wyzłacanych wszelakiej wielkości,
obrazów wypukłych np. 14 stacyj męki Pańskiej,
ciała Chrystusa Pana z krzyżem lub bez krzyża, pięknie pokostow., do kościoła i domu, tudzież na krzyże misyjne i przydróżne,

figur jasełkowych, obrazów olejnych na płótnie różnej wielkości, np. obrazów do ołtarzy, brackich, na chorągwie i t. d.
stacyj męki Pańskiej na płótnie olejno malowanych, z ramami lub bez ram,
grobów Chrystusa Pana.

Chętnie udziela bliższych wyjaśnień, tudzież dostarcza rysunków i fotografij z kosztorysami. (2394-1-8)



NAJLEPSZE
SINGERA
maszyny.

H. NIEMETZ

optyk i mechanik,
w Krakowie, Sukiennice 30.
GŁÓWNY (2357-2-)
skład maszyn do szycia.

Moje maszyny odznaczają się zaletami:
szyją cicho, lekko, pięknie, prędko.

Wypłaty przyjmuję małemi ratami; gotówką 10% rabat.
Gwarancya na 5 lat.

Zwracam szczególną uwagę, iż mój skład maszyn najdawniej istnieje, wskutek czego mogę dać jedynie pewną gwarancyę za dobroć. Zjawiają się ciągle handle wątpliwe, które po krótkim czasie znikają; już 14 takich w czasie mego istnienia było. Ogłaszają się tacy szumnie za największe lub hurtowne składy, lub blagują niby oryginalnemi maszynami. Kto jednak zamierza nabyć prawdziwie dobry i uczciwy towar, jak u fachowego specyalisty, niechaj zaszczyci mnie swem zaufaniem, a niewątpliwie otrzyma zawsze co najlepsze.

H. Niemetz.

Dla każdego, który oglądał czeską wystawę krajową w Pradze, będzie niezawodnie stanowić piękną pamiątkę wiernie z natury oddana

panorama wystawy czeskiej,

akwarela wspaniale w 18 barwach wykonana, a reprodukowana **już w 3 wydaniu.** Każdy Słowianin powinien tym artystycznie wykonanym obrazem upiększyć swoje mieszkanie. Cena 1 złr. 20 c. we wspaniałej modnej ramie 3 złr. Na składzie w księgarni (2389-2-3)
Alojzego Hynka
w Pradze, ulica Celeta Nr. 11 n.

Do wynajęcia w Podgórzu

pojedyncze pokoje po 4 złr. miesięcznie — pokój i kuchnia kwartalnie 22 złr. — Dom Nr. 325 ulica Salinarna. — Stróż wskaże. (2433 2-4)

Rybołowstwo.

Państwo Zassów pod Czarną sprzedaje za poprzedniem zamówieniem **piękny zarybek królewskich karpi** po 2 złr. za kopę.
(2340 5 5)



CUKIERKI PIERSIOWE z zaostrzonej babki

i

SOK

dla wyleczenia cierpień płucnych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli.

Nieoceniona roślina, jaką przyroda dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości wytwarza, zawiera w sobie niewyjaśnioną dotychczas tajemnicę, że zapalonej błonie śluzowej krtani i ustrojowi kanału oddechowego daje zarówno szybko jak skutecznie ukojenie i tym sposobem o ile możności przyspiesza wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i zaostrzonej babki, przeto prosimy o szczególną uwagę naszego urzędownie zarejestrowanego znaku ochronnego i podpisu na pudełku i flaszce, gdyż tylko wtedy jest on prawdziwym.

Victor Schmidt & Söhne

Cena pudełka 30 ct., a flaszki 70, 40 i 25 ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach, we wszystkich składach aptekarskich, we wszystkich znanych handlach korzennych i łakoci, tudzież w innych większych handlach.

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,

Wien, IV., Alleegasse Nr. 48.

(1004-9-)



OBWIESZCZENIE.

Nr. 649. (2326-2 3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż **fanty klejnotowe** w Banku Pobożnym od lat dwóch i **sukienne** od roku zastawione, a nie wykupione, **dnia 30 listopada** i następnych b. r. od godziny 9ej zrana do 1ej z południa, w kamienicy przy ul. Siennej pod L. 5, w kancelaryi Sekretarza na I. piętrze, **przez publiczną licytacyę sprzedane będą.**

Kraków, d. 2 października 1891 r.

Starszy Arcybractwa: *Dr Markiewicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Dr. wszech nauk lekarskich

LEON GLÜCKSMAN

specyalista akuszeryi,
ordynujący podczas sezonu w Krynicy, osiadł stale w **Bochni.** (2360-3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Rady powiatowej** w Brzesku z płacą roczną 1000 złr., 6ciu pięcioleciami po 100 złr. i prawem do emerytury po ukończonych 35 latach służby.

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę powinni wykazać się:
1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2) ukończonemi studyami prawniczemi z 3ma egzaminami rządowemi lub stopniem Dra praw;
3) dotychczasową praktyką urzędową.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Termin wnoszenia podań **do dnia 1 grudnia 1891 r.**

(2384-3 5) Prezes:
Gostkowski m. p.

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzedownie złożony znak ochronny.

Żivotni balsam — Lebensbalsam

Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (1773 29 52)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk części opakowan. mają obok wyrażony urzed. złożony znak ochronny.

GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

PIERWSZE GAL. TOWARZYSTWO
dla kraj. przemysłu tkackiego w Krośnie,

poleca

świeże zapasy korczyńskich płócien własnego wyrobu, od najgrubszych półbielonych do najcieńszych web;
wyroby krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak: obrusy, serwety, chustki, firanki itp.

Adres: **Galicyjskie tkactwo w Krośnie** lub też **Centralny skład „pod Prządką“ we Lwowie.** (2103-17-26)

Wszystkie wyroby tańsze od zagranicznych.

Kompot z czerwonych borówek

w najlepszym znanym gatunku, w cukrze smażony, wyborny, wysyła w 5 ko szklan. balonach (3¼ litra) oplatanych za **2 złr. 60 ct.**, opłatnie za zaliczką **W. Gottstein aptek. Schönbach b. Eg. Böhmen.** (2051-21-50)

OBWIESZCZENIE.

L. 18317. (2382-3-3)

Jako utrzymująca kantor posługaczy publicznych, złożyła pani Marya 1o voto Mikulska 2o voto Głogoczowska w kasie miejskiej książeczkę tut. kasy Oszczędności na 200 złr. opiewającą, jako kaucyę na zabezpieczenie możliwych szkód przy prowadzeniu tego przedsiębiorstwa dla osób prywatnych powstać mogących. Gdy obecnie p. Marya 1o voto Mikulska 2o voto Głogoczowska, złożywszy koncesyę na utrzymywanie kantoru posługaczy publicznych, wniosła zarazem prośbę o wydanie jej kaucyi, Magistrat przed wydaniem tejże, wzywa niniejszem wszystkie strony interesowane, któreby mogły mieć do p. Maryi 1o voto Mikulskiej 2o voto Głogoczowskiej pretensye do odszkodowania z tytułu utrzymywania wspomnionego kantoru, aby swe pretensye pisemnie wykazały i podania dotyczące do dziennika podawczego Magistratu w przeciągu dni 30 od dnia pierwszego ogłoszenia w dzienniku „Czasie“ wniosły. Po upływie tego terminu kaucya p. Maryi 1o voto Mikulskiej 2o voto Głogoczowskiej wydaną zostanie, a później zgłaszający się z pretensyami do odszkodowania na drogę sądową odesłani zostaną.

Kraków, d. 17 października 1891 r.

NOWY

Brewiarzyk Tercyarski

ułożony przez
O. L. K.
(Ojca Leona Kapucyna)
powiększony, ulepszony i licznemi obrazkami upiększony
(wydanie czwarte)

świeżo wyszedł z druku

i jest do nabycia w Krakowie w klasztorze **OO. Kapucynów.**

Ceny tego Brewiarzyka:
1) Broszurowany pojedynczo brany 1 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzemplarzy po 1 złr. 5 ct.
2) Oprawny w półskórek 1 złr. 90 ct., biorącym naraz 100 egz. po 1 złr. 50 ct.
3) Oprawny w szagryn, brzegi czerwone, 2 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzempl. po 2 złr.
4) Oprawny w szagryn, brzegi złocone, 3 złr., biorącym naraz 50 egzempl. po 2 złr. 50 ct.

Kurs malowania dla prywatnych uczennic przy Seminaryum żeńskiem w Krakowie został rozpoczęty od 1go października pod przewodnictwem **Agnieszki Bufle,** dawnej przełożonej szkoły przemysłowej we Włocławku. (2364-3 3)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1626-12-]

Fotograficzne

studya z modeli.

Liczne książki niemieckie, francuskie, angielskie. Wiele nowości. Katalogi franc. i angielskie 10 c Przesyłki na próbę dowolne. **A. Dieckmann, Kunstverlag, Amsterdam** w Holandyi. Porto od listów 10 ct. (2392-29-45)

C. k. austryackie koleje państwowe.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, **iż w dniu 4 listopada b. r. oddaną zostanie w drodze publicznej licytacyi budowa mieszkalnych domów dla robotników w Nowym Sączu,** a mianowicie:

a) 68 parterowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 105 m^2.
b) 8 jednopiętrowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 133 m^2.
c) 68 szop drewnianych, mieszczących drewutnie i wychodki, każda o zabudowanej powierzchni 15·38 m^2.
d) 16 szop drewnianych, mieszczących drewutnie wraz z śmietnikami, każda o zabudowanej powierzchni 12·50 m^2.
e) 20 studni.

Budowa podzieloną zostanie na 4 następujące grupy:

Grupa I. 18 domów parterowych, 18 szop drewnianych jak pod c), 1 dom piętrowy, 2 szopy drewniane jak pod d) i 5 studni;
Grupa II. 20 domów parterowych, 20 szop drewnianych jak pod c) i 5 studni;
Grupa III. 11 domów parterowych, 11 szop drewnianych jak pod c), 5 domów piętrowych, 10 szop drewnianych jak pod d) i 4 studnie;
Grupa IV. 19 domów parterowych, 19 szop drewnianych jak pod c), 2 domy piętrowe, 4 szopy drewniane jak pod d) i 6 studni.

Oferty pisane na przeznaczonych do tego formularzach, a opiewające na pojedyncze grupy lub też na wszystkie grupy I.—IV., wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie **najpóźniej do dnia 4 listopada 1891 r., do godziny 12ej w południe.**

Oferty mają być należycie ostemplowane i zapieczętowane, a koperty opatrzone napisem: „Offert betreffend den Ausbau der Colonieanlage in Neu Sandez, Gruppe . . . .“

Wadyum, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie złożone, wynosi:

dla grupy Iszej	. . . .	2430 złr.
„ „ IIgiej	. . . .	2430 „
„ „ IIIciej	. . . .	2530 „
„ „ IVtej	. . . .	2800 „

Plany i warunki budowy przejrzeć można w biurze konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie. (2388-2-2)

Kraków, dnia 24 października 1891 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*